

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 255 (1180)

## CRZZ przygotowuje się do Międzynarodowego Dnia Pokoju

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. odbyła się w Centralnej Radzie Związków Zawodowych konferencja poświęcona sprawom związanym z przygotowaniem do Międzynarodowego Dnia Pokoju, z udziałem członków prezydium, kierowników wydziałów organizacyjnych i ekonomicznych zarządów głównych Związków Zawodowych i Okręgowych Rad Zw. Zaw.

W konferencji wzięli również udział: wiceprzewodniczący CRZZ — Al. Burski, sekretarz CRZZ — Stefan — i kierownik Wydziału Organizacyjnego CRZZ — Walaszczuk.

Na konferencji omówiono szczegółowo udział Związków Zawodowych w obchodach Międzynarodowego Dnia Pokoju oraz przygotowania do obchodu tego dnia, który ustalony został, jak wiadomo, na 2 października rb.

## Modowla trzody chłwej nie przedstawia dziś ryzyka

WARSZAWA (PAP) — W okresie od stycznia do końca br. rolnicy hodujący trzodę chłwej, zakontakowani w ramach akcji „H”, zgłosili 15.978 wypadków szkód, które powstały przeważnie na skutek chorób trzody chłwej.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, likwidując natychmiast szkody, wypłacił z tego tytułu odszkodowania w wysokości 206.008.900 złotych.

Dzięki ubezpieczeniu trzody chłwej rolnicy otrzymują pełną równowartość poniesionych strat.

## Rekiny Wall-Street biorą Iran w „opiekę“

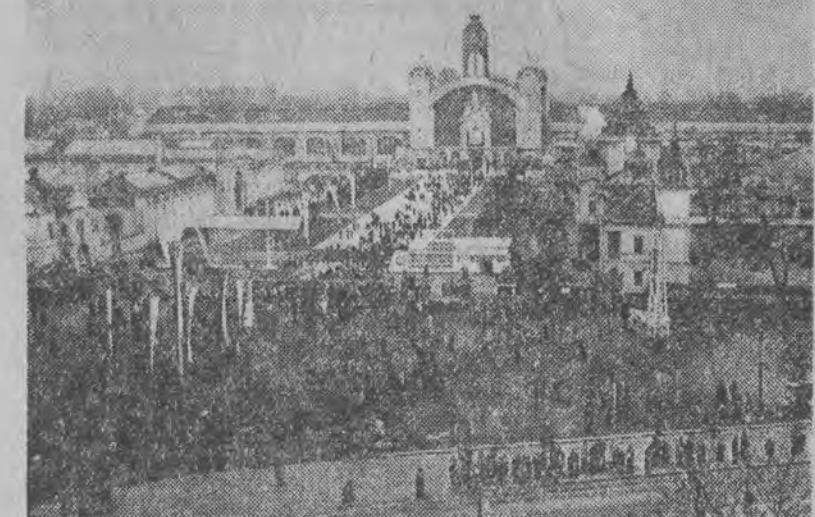
MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Teheranu, że wkrótce przybędzie tam amerykańska misja ekonomiczno-finansowa z b. prezydentem USA, Hooverem na czele.

W skład misji wejdzie 10 przedstawicieli kongresu USA oraz 5 reprezentantów Wall-Streetu. Wynikiem tej wizyty — jak się podkreśla w postępowych kołach Teheranu — będzie silniejsze związanie i uzależnienie Iranu od imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych.

## Polski Komitet Pokoju powstał we Francji

PARYŻ (PAP) — Z okazji zbliżającego się Dnia Pokoju — 2 października — Polski Komitet Pokojowy we Francji, w skład którego wchodzi: Związek Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, ZMP „Grunwald”, Organizacja Pomocy Ojczyźnie i Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej wydał apel do wychodźstwa polskiego we Francji.

Apel Polskiego Komitetu Pokojowego wzywa emigrację polską we Francji do wzięcia masowego udziału w zgromadzeniach pokojowych, manifestacjach i głosowaniu za pokojem, które odbywa się we Francji. Przez oddanie głosu na rzecz pokoju — czytamy w apelu — wychodzimy polskie z manifestacji swoją głęboką miłością do Ludowej Ojczyzny.



Jubileuszowe Targi w Pradze

## Delegat radziecki zdemaskował podstępne manewry Anglosasów przy przyjmowaniu państw demokracji ludowej do ONZ

NOWY JORK (PAP) — Jak już podawaliśmy, Rada Bezpieczeństwa większością głosów przeprawiła odrębne głosowanie w sprawie przyjęcia do ONZ 13 nowych państw. Sprawie nowych kandydatów poświęcono długie i syczące dyskusje. Należy przypomnieć, że Generalne Zgromadzenie ONZ powzięło w dniu 8 grudnia 1948 r. uchwałę, w której zażądało od Rady Bezpieczeństwa ponownego rozpatrzenia tego problemu. Jednak obrady, jakie toczyły się w czerwcu i lipcu br. nie doprowadziły do żadnych wyników na skutek dyskryminacyjnej polityki, prowadzonej przez przedstawicieli bloku anglosaskiego w odniesieniu do Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Ludowej Republiki Mongolskiej.

Celem wyprowadzenia Rady Bezpieczeństwa ze ślepego zaułka, delegacja radziecka wniosła jeszcze w czerwcu b. r. projekt rezolucji, proponujący przyjęcie do ONZ wszystkich zgłoszonych kandydatów równocześnie.

Delegat Ukrainy — Manuilski zwrócił uwagę na manewry anglosaskie, których celem jest niedopuszczenie do ONZ kandydatów państw demokracji ludowej. 13 września przedstawiciel Argentyny zażądał głosowania w sprawie przyjęcia do ONZ tylko 7 państw, wygodnych anglosasom. Za tym projektem wypowiedział się natychmiast delegat brytyjski — Cadogan, składając wniosek o rozpoczęcie głosowania od kandydatury Portugalii. Stanowisko Cadogana poparł przedstawiciel USA — Austin.

## Policja brytyjska szykanuje bezdomnych

LONDYN (PAP) — W robotniczych dzielnicach Londynu powszechnie oburzenie wywołały represje policyjne wobec 3 rodzin bezrobotnych, które nie mogąc znaleźć innego pomieszczenia, zamieszkały w opuszczonych lokalach w tzw. domu przejściowym londyńskiej dzielnicy Paddington. Policja użyła wszelkich środków celem usunięcia bezdomnych z zajętych przez nich lokali. Bezdomnym wytoczono sprawę sądową i uzyskano wyrok skazujący. Policja

## Premier — Zapotocky na Międzynarodowych Targach w Pradze

PRAGA (PAP) — Premier rządu czechosłowackiego Zapotocky zwiędził w towarzystwie członków rządu oraz sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Słansky'ego pawilon czechosłowacki oraz stoiska zagraniczne na Międzynarodowych Targach w Pradze, interesując się szczególnie ekspozycjami Związku Radzieckiego. Polski i pozostałych państw demokracji ludowej.

W toku dyskusji Manuilski podkreślił, że prowadzona w Radzie przez przedstawicieli bloku anglosaskiego gra nikogo nie oszuka, ponieważ wiadomo dobrze, że projekt Argentyny jest inspirowany przez USA i Wielką Brytanię. Delegat radziecki Carapkin zaznaczył, że wysunięte przez anglosasów zarzuty przeciwko krajom demokracji ludowej mają na celu uniemożliwienie przyjęcia ich w poczet ONZ. Carapkin sprzeciwił się zdecydowanie naruszeniu zasady właściwego głosowania, w myśl której kandydatury winny być rozpatrywane w kolejności ich zgłoszeń.

## Proces przeciw agentom Tito i USA Ra kowi i 7 współoskarżonym rozpoczął się w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — Dziś o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rakowi i 7 współoskarżonym. Sala jest szczerze wypełniona publicznością. Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Na sali znajdują się m. in. przedstawiciele placówek dyplomatycznych oraz około 100 korespondentów pism zagranicznych i węgierskich. Na rozprawę przybyli dziennikarze ze Związku Radzieckiego, z Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii i innych krajów. Wśród korespondentów zagranicznych znajdują się m. in. znany pisarz radziecki Borys Polewoj, zastępca naczelnego redaktora „Daily Worker” Derek Kartun, przedstawiciel „Unita” senator Pastore, specjalny wysłannik „Humanite” i inni.

## Prowincja Kiang-Si wyzwolona!

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, iż w wyniku działań Chińskiej Armii Ludowej rozpoczętych w końcu kwietnia br. cała prowincja Kiang-Si została wyzwolona spod jarzma kuomintangowskiego. Agencja ujawnia przy tym dużą rolę partyzanckich oddziałów ludowych, które dopomogły chińskiej armii regularnej do opanowania północno-wschodniej części tej prowincji. Oddziały partyzanckie współdziałały z Chińską Armią Ludową, wyzwalając również i inne tereny prowincji Kiang-Si.

## Wywiad USA w Trizonii prześladowuje antyfaszystów niemieckich

BERLIN (PAP) — Dziennik „National Zeitung” podaje wypowiedź jednego z wyższych oficerów amerykańskiej administracji wojskowej na temat działalności wywiadu USA na terenie Niemiec. Ostatnio utworzono przy wydziale amerykańskiego wywiadu w Europie specjalny „oddział niemiecki”, na którego czele stoi pułkownik Higgins. Jednym z naczelnych zadań tego oddziału jest ścisła obserwacja wśród „niebezpiecznych elementów”, pod którym to mianem rozumie się postępową i prawdziwie demokratyczną ludność niemiecką. Szczególną uwagę zwraca się na robotników i postępową inteligencję, występujących otwarcie za zjednoczeniem Niemiec. Obecnie „oddział niemiecki” rozbudowuje swoją szpiegowską sieć w Berlinie.

## Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 1

Wczoraj w godzinach wieczornych w redakcji „Głosu” odbyło się losowanie nagród dla uczestników konkursu rozwiązywania logogryfu Nr 1.

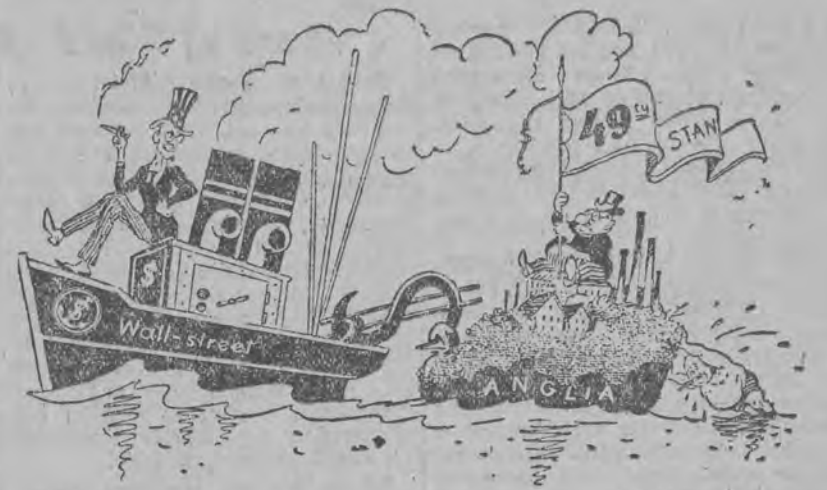
Pierwszą nagrodę — w postaci wiecznego pióra marki Eversharp ze złotą 14-to karatową stalówką wylosował Edmund Brzozowski — zam. w Pabianicach, ul. Sienkiewicza 9 m. 12. Nagrody książkowe: Jerzy Jamrozak — Łódź, Południowa 21 (M. Jastrun „Mickiewicz”); Edward Król — wieś Strojyska, poczta Nowy Korczyn, powiat Busko (B. Prusa „Faraon” w trzech tomach); Andrzej Migdała — Kutno — Mieczysławów, Liceum Rolnicze; (E. Tarle „Napoleon”); Bronisław Rozpierski — Łódź, ul. Pieprzowa 22 (Ewa Curie — „Maria Curie”); Stańczyk Fr. — Łódź, Rzgowska 13 m. 39 (S. Babajewski — „Kawaler Złotej Gwiazdy”); Henryk Karczewski — Łęczyca, ul. Żymierskiego 15 (I. Erenburg — „Upadek Paryża”); Tadeusz Gajda — Łódź, ul. Ogrodowa 28-a, pokój 28 — II-gi Dom Akademicki (J. Andrzejewski — „Popiół i diament”); Glowacki Stanisław — Łódź, Strykowska 21 (Brandys — „Miasto Niepokonane”); Wacław Kopacki — Sokolniki koło Wielunia (A. France — „Gospoda pod Królową Gęsą Nóżką”).

Uczestnicy konkursu powyżej wymienieni, a zamieszkał w Łodzi, mogą zgłosić się po odbiór nagród w poniedziałek, dnia 19 września rb. w godzinach od 9 do 17-ej do Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86 — front III piętro. Nagrody nieodebrane w tym czasie — prześlemy pocztą.

## Pływająca wyspa

„Anglia stanie się wkrótce 49-tym Stanem USA, a całe Imperium Brytyjskie znajdzie się pod władzą dolara”.

„Evening Standard”



»Anglia odpywa do Ameryki«

## USA nie przebierają w środkach w walce z konkurentami

NOWY JORK (PAP) — Waszyngtoński korespondent dziennika „New York Post” — Allen donosi, że do senatu Kongresu USA wpłynęło sześć skarg na misję marszałkowską we Włoszech, a przede wszystkim na jej przewodniczącego — Zellerbacha, oraz na departament naftowy centralnej administracji marszałkowskiej.

Wiadomość „New York Post” pokrywa się z doniesieniami „Journal of Commerce”, który w związku z anglo-amerykańską konkurencją naftową podał, że administracja planu Marshalla zahamowała całkowicie w ostatnich miesiącach dostawy sprzętu górniczo-naftowego do państw zachodnio-europejskich z Wielką Brytanią włącznie. Celem tej akcji było uniemożliwienie rozbudowy przemysłu rafineryjnego w Zachodniej Europie, który by konkurował z amerykańskim przemysłem naftowym.

## Proces przeciw agentom Tito i USA Ra kowi i 7 współoskarżonym rozpoczął się w Budapeszcie

W toku dyskusji Manuilski podkreślił, że prowadzona w Radzie przez przedstawicieli bloku anglosaskiego gra nikogo nie oszuka, ponieważ wiadomo dobrze, że projekt Argentyny jest inspirowany przez USA i Wielką Brytanię. Delegat radziecki Carapkin zaznaczył, że wysunięte przez anglosasów zarzuty przeciwko krajom demokracji ludowej mają na celu uniemożliwienie przyjęcia ich w poczet ONZ. Carapkin sprzeciwił się zdecydowanie naruszeniu zasady właściwego głosowania, w myśl której kandydatury winny być rozpatrywane w kolejności ich zgłoszeń.

Corapkin podkreślił, że celem ułatwienia Radzie rozwiązania problemu, ZSRR odstępuje od zastrzeżeń przeciwko niektórym państwom pod warunkiem niestosowania polityki dyskryminacyjnej i równoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 13 państw.

W toku dyskusji Manuilski podkreślił, że prowadzona w Radzie przez przedstawicieli bloku anglosaskiego gra nikogo nie oszuka, ponieważ wiadomo dobrze, że projekt Argentyny jest inspirowany przez USA i Wielką Brytanię. Delegat radziecki Carapkin zaznaczył, że wysunięte przez anglosasów zarzuty przeciwko krajom demokracji ludowej mają na celu uniemożliwienie przyjęcia ich w poczet ONZ. Carapkin sprzeciwił się zdecydowanie naruszeniu zasady właściwego głosowania, w myśl której kandydatury winny być rozpatrywane w kolejności ich zgłoszeń.

## Wywiad USA w Trizonii prześladowuje antyfaszystów niemieckich

BERLIN (PAP) — Dziennik „National Zeitung” podaje wypowiedź jednego z wyższych oficerów amerykańskiej administracji wojskowej na temat działalności wywiadu USA na terenie Niemiec. Ostatnio utworzono przy wydziale amerykańskiego wywiadu w Europie specjalny „oddział niemiecki”, na którego czele stoi pułkownik Higgins. Jednym z naczelnych zadań tego oddziału jest ścisła obserwacja wśród „niebezpiecznych elementów”, pod którym to mianem rozumie się postępową i prawdziwie demokratyczną ludność niemiecką. Szczególną uwagę zwraca się na robotników i postępową inteligencję, występujących otwarcie za zjednoczeniem Niemiec. Obecnie „oddział niemiecki” rozbudowuje swoją szpiegowską sieć w Berlinie.

## Żalozne orobu

## Przeszkoleni przez oficerów USA lotnicy japońscy — w szeregach wojsk Kuomintangu

PEKIN (PAP) — Prasa chińska donosi, iż do Kantonu przybyło kilkudziesięciu pilotów japońskich, zwerbowanych przez specjalnego wysłannika Ciang-Kai-Szeka. Pozostali piloci z liczby 300 zwerbowanych przez Kuomintang, wylądowali na Formozie, zajmując tam bazę lotniczą Tai-lung.

## „Młodzieżowy Sklep Spółdzielczy” powstał na Śląsku

KATOWICE (PAP) — Spółdzielnia Spożywców w Gliwicach ukonkretniła obecnie przygotowania do otwarcia pierwszego na Śląsku „Młodzieżowego sklepu spółdzielczego”. W nowej placówce spółdzielczej obsadę stanowić będą wyłącznie członkowie ZMP.

## W kilku wierszach

LONDYN (PAP) — Donoszą z Tokio, że związek Koreańczyków, mieszkających w Japonii, złożył w głównej kwaterze generała Arthura protest przeciwko dekretovi rządu japońskiego, zakazującemu działalności tego związku.

HELSENKI (PAP) — Dziennik „Vapaa Sana” komunikuje, że w całej Finlandii odbywają się zebrania organizacji związkowych, na których potępia się ostro rozbijając działalność prawnicowego kierownictwa centrali fińskich związków zawodowych. Uczestnicy zebrania stwierdzają, że obecne kierownictwo koncentruje ca-

## Partyzanci Korei Płd. wzmoogli swą działalność

MOSKWA (PAP) — Jak podaje z Penjanu Agencja Tass, na terenie szeregu prowincji południowej Korei notuje się silną działalność oddziałów partyzanckich, które cieszą się pełnym poparciem ze strony miejscowej ludności. Partyzanci stoczyli ostatnio szereg zwycięskich potyczek z oddziałami wojskowymi i policyjnymi marionetkowego rządu południowo-koreańskiego.

Rozszerzanie się akcji partyzanckiej zmusiło władze „rządu” Li-Syng-Mana do wysłania w teren znacznych oddziałów wojska i policji.

## Metalowcy amerykańscy zapowiadają strajk

NOWY JORK (PAP) — Jak już podaliśmy, prezydent Truman powołał do życia komisję dla zbadaania konfliktu między metalowcami a ich pracodawcami w Stanach Zjednoczonych. Komisja ta ogłosiła sprawozdanie, w którym prawie w zupełności odrzuca postulaty robotników. Dla zachowania pozorów, komisja ta uwzględniła w minimalnym stopniu niektóre żądania robotników.

Dziś podano do wiadomości, że przewodniczący korporacji właścicieli przemysłu stalowego Fairless nie zgodził się z zaleceniami komisji. W tym stanie rzeczy członkowie związku zawodowego metalowców USA domagają się rozpoczęcia strajku. Strajk taki rozpocznie się w dniu 25 września.

## Żalozne orobu

## Przeszkoleni przez oficerów USA lotnicy japońscy — w szeregach wojsk Kuomintangu

PEKIN (PAP) — Prasa chińska donosi, iż do Kantonu przybyło kilkudziesięciu pilotów japońskich, zwerbowanych przez specjalnego wysłannika Ciang-Kai-Szeka. Pozostali piloci z liczby 300 zwerbowanych przez Kuomintang, wylądowali na Formozie, zajmując tam bazę lotniczą Tai-lung.

## „Młodzieżowy Sklep Spółdzielczy” powstał na Śląsku

KATOWICE (PAP) — Spółdzielnia Spożywców w Gliwicach ukonkretniła obecnie przygotowania do otwarcia pierwszego na Śląsku „Młodzieżowego sklepu spółdzielczego”. W nowej placówce spółdzielczej obsadę stanowić będą wyłącznie członkowie ZMP.

## W kilku wierszach

LONDYN (PAP) — Donoszą z Tokio, że związek Koreańczyków, mieszkających w Japonii, złożył w głównej kwaterze generała Arthura protest przeciwko dekretovi rządu japońskiego, zakazującemu działalności tego związku.

HELSENKI (PAP) — Dziennik „Vapaa Sana” komunikuje, że w całej Finlandii odbywają się zebrania organizacji związkowych, na których potępia się ostro rozbijając działalność prawnicowego kierownictwa centrali fińskich związków zawodowych. Uczestnicy zebrania stwierdzają, że obecne kierownictwo koncentruje ca-

łą swą uwagę na akcji werbowania lamistrajłów.

LONDYN (PAP) — 21 bm. w Londynie odbędzie się wiec zorganizowany staraniem Komitetu Obronców Pokoju. Na wiecu przemawiać będą m. in.: dziekan katedry Cantenbury Johnson, laureat nagrody Nobla — prof. Bernal oraz przewodniczący brytyjskiego Komitetu Obronców Pokoju — Cawther.

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita” podaje, iż na posiedzeniu komisji parlamentu włoskiego ujawniono obniżkę dotacji budżetowych na roboty publiczne.



# Rozwój krajów demokracji ludowej na drodze do socjalizmu

Artykuł F. Konstantinowa w „Prawdzie”

**D**ZIENNIK „PRAWDA” zamieścił obszerny artykuł p. Konstantinowa pt. „Kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu”, w którym omawia szereg zagadnień, związanych z historią powstania, obecnym stanem oraz perspektywami rozwoju krajów demokracji ludowej. Fragmenty tego artykułu zamieszczamy poniżej.

**POWSTANIE I ROZWÓJ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ** — postawiły na porządku dziennym dnia szereg ważnych zagadnień teoretycznych. Słusznie ich rozwiązanie na podstawie teorii marksizmu-leninizmu było nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju tych krajów w kierunku do socjalizmu. Wielką zasługą rozwiązania tych teoretycznych zagadnień należy do partii bolszewickiej, do tow. Stalina.

Na V zjeździe Komunistycznej Partii Bułgarii Georgi Dymitrow oświadczył:

„Będziemy zawsze wdzięczni za tę bezcenną i aktualną pomoc, którą otrzymywaliśmy od wielkiej partii bolszewickiej, a przede wszystkim osobicie od tow. Stalina w formie rad i wyjaśnień, dotyczących zagadnień polityki naszej partii, jako kierowniczej siły demokracji ludowej”.

## Rola walk narodowo-wyzwoleńczych w okresie drugiej wojny światowej

Poważny wpływ na powstanie i rozwój ustroju demokracji ludowej miała walka narodowo-wyzwoleńcza, która rozgorzała w czasie drugiej wojny światowej. W toku tej walki odbywało się ściśle rozgranżczenie sił walczących, w całej pełni ujawniła się zdradziecka rola reakcyjnej góry burżuazyjnej - obszarnej, która znalazła się w jednym obozie z niemieckim najazdem faszystowskim i została wraz z nim rozgromiona.

W toku walki wyzwoleniejszej masy ludowe krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej zdobyły duże doświadczenie polityczne, okrzepła jedność mas pracujących, powstały zaczątki przyszłej władzy ludowej, tworzyła się nowa armia demokratyczna. Walka narodowo-wyzwoleńcza w tych krajach była jednocześnie wojną klasową ludu pracującego z klasą robotniczą na czele i pod kierownictwem jej awangardy komunistycznej przeciwko burżuazji, obszarnikom, reakcyjnej burżuazji i monarchistycznym oficerom, którzy wszędzie współpracowali z okupantem.

**L**ENIN STWIERDZIŁ, że „Centralnym zagadnieniem wszelkiej rewolucji jest zagadnienie władzy państwowej”. Z uwagi na swą treść klasową państwo w krajach demokracji ludowej jest władzą ludu pracującego miast i wsi z klasą robotniczą i jej awangardą komunistyczną na czele. W konsekwencji państwo to stanowi jedną z form dyktatury proletariatu.

## Droga do socjalizmu — drogą walki

Stosunkowo pokojowy rozwój krajów demokracji ludowej w kierunku socjalizmu nie oznacza, że likwidacja dawnego reżimu reakcyjnego i powstanie nowego ustroju społecznego przebiega bez walki klasowej, że odbywa się tu pokojowe wstawanie kapitalizmu w socjalizm. Wręcz przeciwnie — toczy się tu ostra i za cięka walka klasowa.

Reakcja wewnętrzna, popierana i inspirowana przez imperialistów stała zacieklej opór wobec wszystkich poczynań władzy ludowej, usiłując przywrócić jarzmo kapitalu.

Cały bieg rozwoju historycznego przygotował powstanie ustroju demokracji ludowej. Podstawowym warunkiem jego utworzenia i pomyślnego rozwoju jest istnienie wielkiego mocarstwa socjalistycznego i historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami. Wojska radzieckie, które wkroczyły do krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, wyzwoliły je nie tylko spod tyranii faszystowskiej, ale i zapobiegły okupowaniu ich przez imperialistów anglo-amerykańskich, umożliwiły w całej pełni narodom tych krajów samodzielnie decydować o swym losie.

Równie ważna i konieczna okazała się pomoc ZSRR w toku dalszego rozwoju demokracji ludowej — w zawarciu traktatów pokojowych (z Bułgarią, Rumunią i Węgrami), w zwyciężeniu izolacji zewnętrznej tych krajów, w odbudowie i rozwoju ich gospodarki. Ta bezinteresowna, bratnia pomoc była trwałą podstawą umocnienia i dalszego rozwoju krajów demokracji ludowej. We wszystkich tych krajach masy pracujące z miłością nazywają tow. Stalina swym nauczycielem, przyjacielem i ojcem.

## Formy spółdzielczości produkcyjnej na wsi

**S**PÓLDZIELNIE PRODUKCYJNE w gospodarce wiejskiej krajów demokracji ludowej rozwijają się w różnych formach.

- a) złamać opór obalonych i wywłaszczonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów, zlikwidować wszelkie ich próby przywrócenia władzy kapitalu;
- b) zorganizować budownictwo w duchu skupienia wszystkich ludzi pracy wokół proletariatu i poprowadzić tę pracę w kierunku, przygotowującym likwidację i zniszczenie klas;
- c) uzbroić rewolucję, zorganizować armię rewolucji do walki z wrogiem zewnętrznym, do walki z imperializmem.

Swoisty sposób przejścia krajów demokracji ludowej do socjalizmu tłumaczy się tym, iż powstały nowe warunki, w jakich odbywa się budownictwo społeczeństwa socjalistycznego. Nie zmienia to zasadniczo tezy, że ustroj demokracji ludowej i ustroj radziecki zbliżone są w tym, co jest główne i zasadnicze, że są ustrojami jednego typu z uwagi na swą treść klasową, że są dwiema formami dyktatury klasy robotniczej.

Wypływa stąd bardzo istotny wniosek o konieczności wszechstronnego zbadania i jak najszerszego wykorzystania w krajach demokracji ludowej wielkiego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim. Doświadczenie ZSRR — jak mówił Georgi Dymitrow — „jest jedynym, najlepszym wzorem dla budowania socjalizmu zarówno w Bułgarii, jak i w innych krajach demokracji ludowej”.

Walka klasy robotniczej i jej awangardy komunistycznej przeciwko wrogom klasowym, przeciwko prowokatorom i szpiegom obcego wywiadu jest nie tylko sprawą wewnętrzną mas pracujących krajów demokracji ludowej, ale i ich obowiązkiem międzynarodowym wobec całego obozu demokracji i socjalizmu.

Trudność dalszego rozwoju tych krajów w kierunku socjalizmu polega na istnieniu gospodarki prywatno-kapitalistycznej i drobnoutwarowej w przemyśle, a zwa-

ższa w rolnictwie. Ustrój demokracji ludowej nieustannie rozwija się i doskonali przechodząc szereg etapów swego rozwoju. W toku rozwoju demokratycznego zmienia się również układ sił klasowych.

W pierwszym etapie do udziału w rządzeniu państwem na równi z przedstawicielami robotników, chłopów i inteligencji pracującej dopuszczano przedstawicieli burżuazji; o ile współpracowali oni lojalnie z władzą ludową.

Następnie w toku rozwoju demokratycznego w miarę tego jak coraz bardziej — krystalizował się socjalistyczny charakter nowej władzy odbywał się proces odsiewania „tytułowych” towarzyszy drogi, niektóre elem. ty burżuazyjne przechodziły do współpracy z władzą ludową do walki przeciwko dalszym przeobrażeniom demokratycznym, przechodziły do obozu wrogów władzy ludowej. Natomiast masy pracujące w toku demokratycznego rozwoju w walki klasowej nabierały co raz większego znaczenia politycznego i pod kierownictwem klasy robotniczej oraz partii komunistycznej coraz dalej i śmiałej zdążają ku socjalizmowi.

W chwili obecnej układ sił klasowych w krajach demokracji ludowej różni się już istotnie od układu sił klasowych w pierwszym okresie istnienia ustroju demokracji ludowej. Niepomierne wzrosły siły i rola klasy robotniczej, partii komunistycznej i robotniczych we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

## Formy spółdzielczości produkcyjnej na wsi

**S**PÓLDZIELNIE PRODUKCYJNE w gospodarce wiejskiej krajów demokracji ludowej rozwijają się w różnych formach.

Najbardziej rozpowszechnioną formą jest spółdzielnia oparta na następujących zasadach: Chłop, który wstąpił do spółdzielni oddając jej swą ziemię na zasadach dzierżawy. Prace polne prowadzone są wspólnie, a dochody dzielone między członków spółdzielni odpowiednio do ich pracy we wspólnym gospodarstwie i odpowiednio do ilości ziemi, przekazanej spółdzielni. Ziemia ta znajduje się we wspólnym użytkowaniu, ale uważana jest za własność poszczególnych chłopów.

Tak więc spółdzielnie te różnią się jeszcze poważnie od kolchozów radzieckich, które tworzone są na ziemi znacionalizowanej, stanowiącej własność całego ludu i są gospodarstwami typu socjalistycznego. Gospodarstwa spółdzielcze w krajach demokracji ludowej tworzone są na ziemi prywatnej i istnieje w nich jeszcze dochód nie pochodzący z pracy w postaci czynszu dzierżawnego za ziemię, przekazaną spółdzielni.

Partie komunistyczne i robotnicze stopniowo przygotowują masy pracujące chłopstwa do przejścia na tory socjalizmu. Masowe upiódzielczanie wymaga długiej pracy przygotowawczej. Konieczne jest stworzenie bazy technicznej dla rekonstrukcji gospodarki wiejskiej. Trzeba, aby chłopcy na własnym doświadczeniu przekonałi się o wyższości gospodarstw zespółowych nad drobnymi gospodarstwami indywidualnymi.

W miarę tego, jak nastąpi dobrowolne zjednoczenie podstawowych mas chłopskich w gospodarstwach zespółowych, jak zgodnie z uchwalami smych chłopów ulegnie zmniejszeniu, a w końcu i zniesieniu czynsz dzierżawny za ziemię przekazaną spółdzielni — rozwiązane zostanie zagadnienie nacjializacji ziemi, albowiem ziemia znajdzie się w wiecznym użytkowaniu gospodarstw zespółowych.

Przejście przez państwo kluczowych gałęzi przemysłu oraz sukcesy w odbudowie zdevastowanej przez wojnę gospodarki stworzyły wa-

społecznego, gospodarczego i kulturalnego krajów demokracji ludowej. Partie komunistyczne i robotnicze stały się obecnie podstawową, kierowniczą siłą w swych krajach.

Charakterystyczne przemiany gospodarcze — społeczne, jakie zaszły w krajach demokracji ludowej, „Prawda” omawia znaczenie nacjializacji przemysłu, transportu i banków, która zniszczyła w krajach tych panowanie kapitalu zagranicznego i rodzimego i stworzyła podstawy budownictwa socjalizmu.

Rozwiązanie kwestii rolnej w krajach demokracji ludowej różni się istotnie od rozwiązania tej kwestii w Związku Radzieckim. W ZSRR jednym z pierwszych kroków władzy radzieckiej był dekret w sprawie nacjializacji ziemi. W Związku Radzieckim ziemia stanowi własność całego ludu. Natomiast w krajach demokracji ludowej istnieje w chwili obecnej prywatna własność ziemi, co stwarza dodatkowe możliwości rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi. Kraje te muszą jeszcze dokonać wielkiej i trudnej pracy w dziedzinie skierowania gospodarki rolnej na tory rozwoju socjalistycznego.

W jaki sposób można przewidywać te trudności? Istnieje jedna tylko droga — droga ograniczenia, wyparcia a następnie likwidacji elementów kapitalistycznych na granice dobrowolnej spółdzielczości produkcyjnej.

Wykonanie tych pierwszych planów już zakończono, lub też zakończy się w roku bieżącym. Obecnie opracowuje się, a w poszczególnych krajach już opracowano plany 5-letnie i 6-letnie, które mają na celu zbudowanie podstaw socjalizmu.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej w szerokim zakresie wykorzystują doświadczenie ZSRR. Sprawdziły się słowa tow. Stalina, wypowiedziane w roku 1928, że NEP jest niemiękką fazą rewolucji socjalistycznej we wszystkich krajach.

Co się tyczy Jugosławii, to burżuazyjno-nacjonalistyczna klika Tito, która zdradziła zasadę internacjonalizmu i zażerterowała z obozu socjalizmu i demokracji do obozu imperializmu i faszyzmu — sprzeniewierzyła się interesom narodu jugosłowiańskiego i całego obozu demokratycznego.

Banda zdrajców i szpiegów zlikwidowała w Jugosławii ustroj ludowo-demokratyczny, wprowadziła porządek kapitalistyczny i reżim policyjny typu faszystowsko-gestapowskiego. Opublikowany akt oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej w sprawie Rajka i jego współników wskazuje dobitnie, jakie zdradliwe i jadowite plany snuła haniebną szajka, która postawiła sobie za cel pozabawić naród węgierski jego zdobyty demokratycznych, oderwać go od obozu socjalizmu i oddać go na żer imperialistom. Banda Rajka starała się osiągnąć swój cel przy zbrojnym poparciu zawziętych szpiegów Tito-Rankowicza.

## Konsekwentna walka o wzmocnienie ideologiczne i organizacyjne

Ważnym osiągnięciem pracujących krajów demokracji ludowej jest jedność sił demokratycznych powstała w walce.

We wszystkich krajach demokracji ludowej osiągnięto trwałą jedność klasy robotniczej, co znalazło

dobry wyraz w zjednoczeniu partii robotniczych w jedną partię na zasadzie pełnego uznania ideologii marksistowsko-leninowskiej i bolszewickich zasad organizacyjnych.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej prowadzą konsekwentną walkę o swoje ideologiczne i organizacyjne wzmocnienie, wypędzając ze swych szeregów przypadkowe wrogle i oportunistyczne elementy. Partie te prowadzą zdecyd-

## Na szpaltach prasy

### Kres kumoterstwa

„Trybuna Ludu” zajmuje się sprawą wyborów do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli spółdzielni wiejskich. Pismo stwierdza:

Spółdzielczość wiejska rozwija się i krzepnie

Ale nie wszystkie jeszcze ogniewa pracują właściwie, nie wszystkie Zarządy i Komitety Członkowskie przy gminnych spółdzielniach stoją na wysokości zadania.

Nie wszędzie sklepy zaopatrzone są we właściwy asortyment, nie zawsze towar dociera do podstawowych mas chłopskich; nie zawsze jeszcze z maszyn korzystają najbardziej potrzebujący.

Grasuje jeszcze w wielu Zarządach i Komitetach Członkowskich kumoterstwo, pokutują wpływy wiejskich kapitalistów, częstokroć jeszcze panoszą się biurokracja.

waną walkę przeciwko nacjonalizmowi, który stanowi największe niebezpieczeństwo dla socjalistycznego rozwoju demokracji ludowej.

Ucząc się na wielkich historycznych doświadczeniach budowy socjalizmu w ZSRR, kierując się teorią marksistowsko-leninowską, masy pracujące krajów demokracji ludowej zwracają skrupułażnie uwagę na jednolitość i robotniczość — pewnym krokiem idą naprzód drogą budownictwa podstaw socjalizmu.

W lipcu br. odbyły się wybory do Zarządów.

Obecnie rozpoczynają się wybory do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli, które trwać będą od 15 września do 20 listopada.

W związku z tym na organizację partyjną PZPR spadają nowe zadania. Podstawowym zadaniem jest, aby organizacja partyjna wraz z Związkiem Samopomocy Chłopskiej i stronnictwami ludowymi przeprowadziła szeroką akcję uświadamiającą, by:

W wyniku wyborów weszli do nowych Komitetów Członkowskich i do Rad Kontroli zarówno chłopcy małorolni i bezrolni, jak i średniorolni, jak wreszcie robotnicy rolni i robotnicy leśni.

Muszą się w nich znaleźć w większej niż dotychczas ilości kobiety wiejskie, chcemy w nich widzieć pełną zapалу aktywną wiejską młodzież.



## Ulubiony kwiat imperialistów anglosaskich



— Rząd robi mniej niż by mógł. Uważam, że emigrantów należy na razie wpuszczać do kraju. Ale u nas panuje swoboda polityczna, z której oni korzystają — za to trzeba płacić. Niech każdy z nich przywiezie chociażby 500 dolarów. Człowiek posiadający 500 dolarów jest dziesięć razy więcej wart niż ten, który posiada zaledwie 50... Tacy ludzie, jak wiochęgi, żebracy, chorzy i inni próżniacy nigdzie nie są potrzebni.

— Ależ to ograniczy przyływ emigrantów — zauważyłem. Starzec potakująco kiwnął głową.

— Zaproponuję z czasem, żeby całkowicie zamknięto przed nimi drzwi kraju... A tymczasem niech każdy przywiezie trochę złota... Będzie to z pożytkiem dla kraju. Poza tym należy przedłużyć termin uzyskiwania praw obywatelskich. Z biegiem czasu trzeba to będzie w ogóle unieemożliwić. Ci, którzy chcą pracować dla Amerykanów, niech pracują, ale nie należy im nadać praw obywateli amerykańskich. Dostyc już sfabrykowano Amerykanów.



## Meden & królów REPUBLIKI

— Ależ odparł. — To idealizm. Tutaj to nie jest przyjęte. Rząd nie ma prawa wtrącać się do spraw prywatnych...  
— Staralem się być coraz skromniejszy wobec jego pogodnej mądrości dziecka.  
— Czy ruina wielu ludzi, spowodowana przez jednego człowieka — to sprawa prywatna? poinformowałem się grzecznie.  
— Ruina? — powtórzył otwierając szeroko oczy. — Ruina — to wtedy, kiedy ręce robocze są drogie. Albo kiedy są strajki. Ale my mamy emigrantów. Oni zawsze obniżają płace zarobkowe i chętnie zastępują strajkujących. Kiedy zbierze się ich w kraju tyle, że będą tania pracowali i dużo kupowali — wszystko będzie dobrze.  
— Ożywił się nieco i teraz mniej już przypominał starca i niemowlę w jednej osobie. Jego cienkie, ciemne palce poruszyły się, a suchy, głos szybciej zaterkotał mi w uszach.

— Rząd to ciekawe zagadnienie, owszem. Dobry rząd — to rzecz niezbędna. Rozwiązuje on następujące sprawy: w kraju powinno być tyle ludzi, ile ich trzeba, by wykupić u mnie wszystko, co chcę sprzedać. Robotników ma być tylu, żeby nie odczuwał ich braku. Ale też — ani jednego ponadto! Wtedy nie będzie socjalistów. Ani strajków. Rząd nie powinien nakładać wysokich podatków. Wszystko, co lud może dać — ja sam wezmę. Oto co nazywam — dobrym rządem.

„Przecież on wykazuje głupotę — najlepszy dowód, że poczują się do wielkości — pomyślałem. — Kto wie, może to istotnie król...”

— Potrzebny mi jest porządek w kraju — ciągnął dalej milioner pewnym i zdecydowanym tonem. — Rząd wynajmuje za niewielką opłatą różnych filozofów, którzy co niedziela co najmniej po osiem godzin uczą ludzi poszanowania prawa. Jeżeli nie wystarczają do tego filozofowie — należy użyć żołnierzy. Ważne są nie środki, ale wyniki. Spożywca i robotnik mają obowiązek szanować prawo. I basta! — zakończył przebierając palcami.

„Nie, głupi on nie jest. To chyba nie król!” — pomyślałem i znowu zapytałem:

— Czy pan jest zadowolony z obecnego rządu?  
Odpowiedział nie od razu.



# Załoga PZPJG Nr 1

## stale podwyższa i ulepsza swą produkcję

### Narzekania na złą jakość przędzy „wełnianej szóstki” — nie ustają

Jesteśmy w tkalni PZPJG nr 1. Na szeroki krosnach rozpięte wspaniale perskie dywany. Na innych — plusze i sztuczne karkasy, czyli tak zwane „baranki”. Są to bardzo skomplikowane rodzaje pracy tkackiej. Tych pięknych tkanin można wyprodukować najwyżej 7 metrów dziennie. Mimo to jednak, zarówno plan ilościowy, jak i jakościowy jest wykonywany w tym oddziale bez uchybień. Jest to bez wątpienia wynikiem doskonale zorganizowanego współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział 58 prac. załogi. Oto spotykamy tow. Jana

Kubiaka, kilkakrotnego zdobywcę nagród. Przyciska właśnie grzebieniem na dywanie grubą jak palec nitkę i puszcza w ruch krosno. Odmowa czółenka raz tylko przeleci wzdłuż tkaniny i znów trzeba przysuwać nitkę grzebieniem.

— Z pewnością przy takiej pracy utkanie w ciągu dnia tylko jeden dywan? — pytamy tow. Kubiaka. Odpowiedź przodownika pracy nie jest pozbawiona akcentu dumy:

— Ja zawsze tkam na moim krosnie 2 perskie dywany w ciągu dnia.

Wszystkie tkaniny, dywany i chodniki kontrolowane są przez brakarzy. Klasyfikacja jest bardzo ostra. Często przy tablicy brakarskiej zbiera się komisja, składająca się z członków Rady, majstra i inspektora produkcji, którzy naradzają się jak zakwalifikować daną tknię i w jaki sposób usunąć powstałe w niej błędy. Ale mówiąc o błędach — wspomnieć trzeba koniecznie o cerowaczkach. Cerowaczki z PZPJG nr 1 — to prawdziwe artyści. A prym wśród nich dźwierz tow. Witczakowa, która doskonale potrafi zlikwidować i zatuszować każdy błąd. Od tow. Witczakowej dowiadujemy się, że większość błędów wynika ze złej jakości przędzy, dostarczanej zakładom z PZPW nr 6.

dyrektora, a współpraca między nimi, nami i Radą Zakładową układa się zupełnie pomyślnie. Do dnia 1 września wykonaliśmy nasz plan zobowiązaniowy w 102,4 proc.

Towarzysze z jedwabniczo-galanteryjnej „jedynki” uważają jednak, że nie są to jeszcze takie wyniki, jakich by sobie życzyli. I w dalszym ciągu przerekają podwoić wysiłki, aby wykonać plan roczny przed terminem.

Sądząc po dotychczasowych osiągnięciach można przypuszczać, że PZPJG nr 1 będą nadal kroczyć po raz obranej drodze — stałego podwyższania i ulepszenia swej produkcji.



## Demokracja... ministerialna

Jak donoszą z Nowego Jorku, rząd amerykański zaprowadził u siebie tzw. „demokrację... ministerialną”. Różni się ona od demokracji ludowej tym, że podczas, gdy przy tej ostatniej najbardziej kluczowe gałęzie przemysłu i handlu należą do państwa, to przy „demokracji ministerialnej” najbardziej intratne gałęzie przemysłu i handlu należą... do ministrów.

Na tym ile dzieje się oczywiście bardzo zabawne historie, jak np. ostatnio z p. Louism Johnsonem, który jest równocześnie ministrem obrony USA i dyrektorem olbrzymich zakładów lotniczych „Consolidated Aircraft Corporation”.

Pewnego dnia minister Johnson zaprosił na konferencję dyrektora Johnsona (czyli siebie samego) i po krótkich z nim (to znaczy z sobą samym) obradach, zamówił u niego (czyli u siebie samego) transport dalekonośnych bombowców „V-36” — która to transakcja, jak zapewniał minister Johnson, miała przynieść dyrektorowi Johnsonowi większe zyski.

Rzecz zrozumiała, że co najuczciwiejsi obywatele podnieśli rzykos. I słusznie. Gdy członek rządu jest równocześnie ministrem i kupcem, nie dziwnego, że rządzi... swym interesem — a kupczy... swoim państwem...

M. S.

## ... czemu Episkopat milczy?

### List do Redakcji „Głosu”

Czytając codzienną prasę znajdujemy w niej wypowiedzi, wyrażające oburzenie księży, profesorów, robotników z powodu bezpodstawnego wystąpienia papieża. Każdy człowiek w Polsce, wierzący czy niewierzący, bez różnicy poglądów politycznych musi zaprzeczyć kłamliwemu twierdzeniu, jakoby w Polsce Ludowej utrudniano wiernym wykonywanie praktyk religijnych. Papież, przebywający stale w Rzymie „widzi” w Polsce takie rzeczy, jakich żaden człowiek tu na miejscu, nie dojrzy, gdyż nie istnieją.

Mnie wierzącego katolika interesuje, dlaczego Episkopat polski chociażby jednym wystąpieniem wobec Piusa XII nie zdementował oszczerstw wysuniętych ostatnio pod adresem Rządu Polskiego?

Moim zdaniem i zdaniem wszystkich wierzących i praktykujących katolików, z którymi na ten temat rozmawiałem — Episkopat winien wiernie przedstawić faktyczny stan swobód religijnych w Polsce. Episkopat winien również potępić reakcyjną, walczącą przeciw demokracji ludowej — część kleru i tych księży, którzy odpowiadali przed sądem za popełniane zbrodnie, napady bandyckie i zdradę narodu polskiego, którymi brzydzi się każdy uczciwy katolik.

Franciszek Leśniak  
pracownik MKZ w Łodzi.

Nie pierwszy raz poruszamy tę sprawę na łamach naszego pisma. Na przędzie z PZPW nr 6 narzekają także PZPB i W nr 22. Przed kilku tygodniami w lokalu naszej redakcji odbyła się specjalna narada przedstawicieli jedynki i innych zakładów. Narada, na której „szóstka wełniana” zobowiązała się polepszyć swą produkcję. Niestety, dotychczas nie widać, aby postanowienie to wprowadzane było w życie. Zarówno zakłady nr 22, jak i jedwabniczo-galanteryjna „jedynka” skarżą się nadal na złą jakość przędzy z „wełnianej szóstki”.

Mimo tych trudności zakłady wykonują 93,7 procent prymy — mówi tow. Klimczak, sekretarz organizacji podstawowej. Nie przyszło nam to łatwo, ponieważ w pierwszym kwartale i na początku drugiego nie nawiązała się jeszcze w naszych zakładach współpraca między Radą Zakładową, a czynnikiem partyjnym. Przez dłuższy czas byliśmy też pozbawieni dyrektora naczelnego. Te kłopoty mamy już jednak po za sobą. Obecnie mamy nowego

# Rodzi się nowa wieś

## 200 tysięcy chłopów województwa łódzkiego wzięło udział w dożynkach

W dniach 4 i 11 września na obszarze całego województwa naszego odbyły się uroczystości dożynkowe w 204 punktach. Przygotowania do tych uroczystości w gminach zapoczątkowano jeszcze na parę tygodni przed tym. Zarządy Gminne, Zw. Sam. Chłopskiej oraz partie polityczne zestawiały wyniki osiągnięć swych gmin na odcinku gospodarczym i politycznym. ZMP i Koła Gospodyń Wiejskich czyniły przygotowania do występów artystycznych. Majątki PGR-owskie nie szczędziły starań, aby pokazać na dożynkach cały wysiłek robotnika rolnego i osiągnięte rezultaty w dziedzinie wyprodukowania dla gospodarstw mało i średniorolnych zbóż kwali fikowanych do siewu, oraz zapewnienia im pomocy w rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

Wysiłki Zw. Sam. Chłop., PGR i partii politycznych nie okazały się daremne, gdyż dożynkami żyła ludność wiejska naszego województwa. Świadczą o tym masowy udział chłopów, którzy przybyli, aby podkreślić swą dumę i radość z osiągniętych wyników.

Masowy udział młodzieży świadczy jasno, że interesuje się ona żywo i bezpośrednio uczestniczy w życiu gospodarczym i społecznym wsi, udział zaś kobiet był wprost imponujący. Występy korowodowe Kół Gospodyń Wiejskich, oraz liczne ich przybycie dowodzi, że kobieta wiejska coraz lepiej rozumie znaczenie zachodzących zmian na wsi, przynoszących jej wyzwolenie od ciężkich i trudnych dotychczas warunków bytowania i dających jej prawdziwe równouprawnienie.

Jakże różniły się tegoroczne dożynki od dożynek z okresu rządów przedworsko-wielkich? Wiece — plony wręczono uroczystość chłopom — przodownikom, robotnikom rolnym oraz robotnikom fabrycznym, którzy w ruchu łączności fabryk ze wsią pomagali przy zbiorach lub też remontowali narzędzia i maszyny rolnicze. We wszystkich miejscowościach, gdzie odbywały się dożynki, uczestniczyły ekipy ruchu łączności, przyczyniając się do dalszego wzmożenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dożynki stanowiły zarazem podsumowanie osiągnięć poszczególnych gmin. A osiągnięcia te oznaczały dziesiątki kilometrów wybudowanych nowych dróg, dziesiątki nowych szkół, przedszkoli i dziecięcych, dziesiątki nowych sklepów Spółdz. Sam. Chłop., wiele nowych maszyn rolniczych w ośrodkach maszynowych itd., itd.

Ażeby dać wyraz swej niezłomnej woli budowania nowego życia na wsi, chłopcy ze wsi Andrzejów zorganizowali w przeddzień dożynek Spółdzielnię Zrzeszenia Uprawy Ziemi, Święto dożynek w Andrzejowie przekształciło się w

wielką manifestację „budowniczych nowej wsi polskiej”.

Godnie także uczcili dożynki mieszkańcy wsi Grochów w powiecie kutnowskim, którzy, aby umocnić i rozszerzyć osiągnięcia wsi, następnego dnia postanowili zorganizować w swej wsi spółdzielnię produkcyjną, która według słów przewodniczącego Zarządu, będzie żywym przykładem dobrze zorganizowanej pracy i podniesienia się dobrobytu chłopów.

Uroczystości dożynkowe, w których brało udział przeszło 200 tys. chłopów w naszym województwie, były potężną manifestacją pracujących chłopów na rzecz budowy nowej wsi, były manifestacją na rzecz rządu robotniczo-chłopskiego, jego polityki gospodarczej i społecznej, a jednocześnie stanowiły wyrażoną odpowiedź dla reakcyjnej, politykującej części kleru, pragnącej wierzienia ludu wykorzystając dla celów politycznych w interesie podlegaczy wojennych.

Tysięczne masy chłopskie w uroczystościach dożynkowych wyraziły jasno swoją wolę utrwalenia i rozszerzenia zdobycy Polski Ludowej.

Roman Bukowski

Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Robotnicy i chłopcy na wyższych uczelniach

Do niedawna jeszcze pracowałem jako robotnik w PZPW Nr 2. Marzeniem moim było przede wszystkim uczyć się. Specjalnie interesował mnie dział polskiej literatury i jej historia. Po godzinach pracy studiowałem i poznawałem się z dziełami na tych wielkich pisarzy i poetów. Pragnąłem uczyć się, warunki jednak nie sprzyjały mi na kształcenie się w szkole średniej. Dawniej nie dopiąłbym swych marzeń, lecz obecnie troska Rządu Ludowego o synów robotniczych i udzielana im wydatna pomoc w nauce umożliwiła spełnienie moich dążeń. Odtąd w miesiącu kwietniu zostałem wyznaczony przez Radę Zakładową jako kandydat na Kurs Przygotowawczy na wyższe uczelnie. Radość moja nie miała granic. Marzenia życia zostały zrealizowane.

Z niecierpliwością oczekiwałem rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Wreszcie nadszedł ten tak wyśklepniony dzień. 15-go września o godz. 8-mej rano zgromadziło się na ul. Piotrkowskiej 249 przed gmachem bursy 600 kandydatów na pierwszy i drugi rok Kursu Przygotowawczego. Ze śpiewem na ustach pomaszzerowaliśmy do świątyni PZPB Nr 2, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego.

W obszernej i pięknie udekorowanej sali spotkaliśmy się z naszymi wychowawcami i profesorami. Uroczystość rozpoczęła się z setek młodych piersi popłynął hymn młodzieżowy — „Naprzód młodzieży świata”. Słowa hymnu dodawały nam otuchy.

Pierwszy zabrał głos tow. Halicz, dyrektor Kursu Przygotowawczego, który w krótkich słowach przywitał nas i zobrazował szkolnictwo w Polsce przedworskiej i obecne. Następnie zabrał głos przedstawiciel

ZAMP-u, który stwierdził: „Musicie umieć odróżnić pseudonaukę od prawdziwej nauki, opartej na niewzruszonych zasadach marksizmu-leninizmu. Musicie uczyć się zespołowo. Mocniej się winni pomagać słabszym, oddziaływać wzajemnie na siebie. I tak, jak wasi ojcowie przy swych warsztatach pracy walczyli o produkcję, tak i wy musicie walczyć o jak najlepsze postępy w nauce.”

Rok szkolny dla Kursu Przygotowawczego do Wyższych Uczelni został otwarty.

Stanisław Beldowski  
Korespondent Głosu z Kursu Przygotowawczego

## Odpowiadamy na listy

Tow. Studniarek Longin, zam. w Łodzi przy ulicy Lipowej. — Zgłosił się w poruszonej przez Was sprawie do Redakcji „Głosu Robotniczego”. — Dział Korespondencji Fabrycznych i Interpelacji Czytelników, III-cie piętro.

Tow. Józef Szkołowski, pracownik Centrali Odpadków Użytkowych w Łodzi. — Rzućcie myśl zorganizowania przy MZK Lotnej Ochotniczej Rezerwy, rekrutującej się z robotników i pracowników łódzkich zakładów pracy, której celem było by techniczne usprawnienie ruchu pasażerskiego miejskiej i podmiejskiej komunikacji tramwajowej.

Przekazaliśmy Wasz wniosek do Miejskiej Rady Narodowej i ORZZ w Łodzi.

Tow. Matezak Zenon, zam. przy ul. Wersalskiej 21. — List Wasz przesłaliśmy do właściwych władz szkolnych. W Waszej sprawie powinieliście się zwrócić do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego przy ul. Piotrkowskiej 125.

Ob. ob. Józef Jakubowski, Jan Mydlarczyk, Stefan Grzybowski — listów krytykujących ostatnią wypowiedź Piusa XII otrzymujemy bardzo wiele. Niestety z powodu braku miejsca nie możemy wszystkich publikować.

Gdy pierwsza zmiana zakończyła pracę, świećlica zapelniała się ludźmi. Zebranie się jeszcze nie rozpoczęło, więc można spokojnie pogadać o minionym dniu pracy, o jego sukcesach i kłopotach.

Wokół Kurzawskiego i Kaczmarekowej zbiera się grupa towarzyszy.

— No, dziś wasz dzień, jak tam się czujecie? — Stanisław Kaczmarek, choć bywa zawsze rozmowny a na zebraniach chętnie zabiera głos, dziś jakoś nie ma ochoty na pogawędkę. Stary robotnik, który już w niejednej fabryce pracował i z ludźmi jest obyty, czuje się teraz jakby nieswój.

Zofia Kaczmarek też dziś jest jakaś inna. Właściwie zawsze bywa spokojna, pochłonięta pracą, ale w chwilach wolnych lubi pogadać z kobietami. Teraz jednak rozmawia niechętnie, a głos jej brzmi nienaturalnie.

Stary robotnik, który już w niejednej fabryce pracował i z ludźmi jest obyty, czuje się teraz jakby nieswój.

Zofia Kaczmarek też dziś jest jakaś inna. Właściwie zawsze bywa spokojna, pochłonięta pracą, ale w chwilach wolnych lubi pogadać z kobietami. Teraz jednak rozmawia niechętnie, a głos jej brzmi nienaturalnie.

Stary robotnik, który już w niejednej fabryce pracował i z ludźmi jest obyty, czuje się teraz jakby nieswój.

Zofia Kaczmarek też dziś jest jakaś inna. Właściwie zawsze bywa spokojna, pochłonięta pracą, ale w chwilach wolnych lubi pogadać z kobietami. Teraz jednak rozmawia niechętnie, a głos jej brzmi nienaturalnie.

Stary robotnik, który już w niejednej fabryce pracował i z ludźmi jest obyty, czuje się teraz jakby nieswój.

Wreszcie koniec pogawędek. Zebranie się rozpoczyna. Przewodnictwo obejmuje I sekretarz organizacji podstawowej, tow. Pawlakowa.

Na początku — jak zawsze — sprawdzanie listy obecności i odczytanie porządku dziennego. W pierwszym punkcie zebrania — przyjmowanie do partii.

Oczy wszystkich znów zwracają się w stronę siedzących na uboczu Kaczmarekowej i Kurzawskiego.

Tow. Pawlak odczytuje tekst deklaracji, złożonej przez Zofię Kaczmarek.

— Nazwisko — Kaczmarek, imię — Zofia, urodzona...

Towarzysze słuchają uważnie. Po odczytaniu deklaracji następuje referencje — „Tow. Zofię Kaczmarek znam od roku 1946. Jest dobrą, sumienną, uczciwą pracownicą, oddaną naszej sprawie. Uważam, że zasługuje na przyjęcie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” — podpisała Maria Filanowska.

Referencje podpisał tow. Filanowski, ale każdy z zebranych na sali uczyniłby to samo. Towarzyski znają koleżankę ze swej taśmy, a przecież właśnie przy pracy najlepiej można zgłębić człowieka.

Referencje i ogólne dane personalne — to jeszcze nie wszystko. Trzeba również poznać przeszłość towarzysza, pragnącego wstąpić w szeregi naszej partii.

Tow. Kaczmarek nieśmiało wstaje ze swego miejsca i wychodzi przed zebranych. Wolno wypowiadając każde słowo przedstawia swój życiorys.

Towarzysze słuchają uważnie, rozumieją, co w tej chwili przeżywa Kaczmarekowa. To nie tylko trema przed publicznym wystąpieniem hamuje jej głos, to jeszcze coś więcej — wzruszenie.

Alle wysłuchanie życiorysu to jeszcze nie wszystko. Są jeszcze jednak pewne niejasności, a należy wszystko wyjaśnić. Padają pytania, czym się zajmowali rodzice, czy ktoś z rodziny należy do partii.



## Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

### Tow. Edmund Studzienny świeci przykładem

Podczas uroczystości z okazji ukończenia planu rocznego przez zakłady WI-FA-MY, otrzymał m. in. książeczkę przodownika pracy tow. Edmund Studzienny. Tow. Studzienny nie od dziś znany jest, jako pierwszorządny pracownik WiFaMy. Jako ślusarz, zatrudniony w montażu przewijarek, wywiązuje się jak najlepiej ze swych zadań, co zaświadcza choćby fakt, że tow. Studzienny wykonuje swe zadania produkcyjne przeciętnie w 185 procentach. Poza tym tow. Studzienny pracuje wydatnie w podstawowej organizacji partyjnej — jest członkiem egzekutywy i głównym kolporterem prasy partyjnej.

Wszyscy wypowiedzieli się za wnioskiem, nikt nie powstrzymał się od głosowania, nikt nie wyraził sprzeciwu. Tow. Zofia Kaczmarek została przyjęta w szeregi kandydatów naszej partii.

Gdy towarzysze załatwili również wniosek tow. Kurzawskiego, przeszli do rozpatrzenia następnych punktów porządku dziennego. Dużo mówiono o sprawach produkcyjnych, o trudnościach w pracy i sposobach ich usunięcia. Kaczmarekowa początkowo nie chciała zabierać głosu, nie ochłonęła jeszcze z wrażeń, była onieśmielona, ale przewyciężyła to w sobie.

W kilka dni później opowiadała nam o wrażeniach z pierwszego zebrania partyjnego.

— Miałam wiele do powiedzenia, ale coś we mnie walczyło. Pomyślałam jednak, że teraz, kiedy wstąpiłam w szeregi partii, spoczywają na mnie większe obowiązki, muszę być aktywniejsza. Muszę mówić nie po kątach, lecz właśnie na zebraniach o sprawach, które leżą mi na sercu. Trzeba przewyciężyć onieśmielenie, trzeba działać. Zabrałam więc głos. Po raz pierwszy w życiu powiedziałam do koleżki i koleżanek pracy — towarzysze.

To był niezapomniany dzień. Drugi r. i mniej piękny mam przed sobą. Będzie to dzień w którym otrzymam legitymację partyjną.

R. Sch.



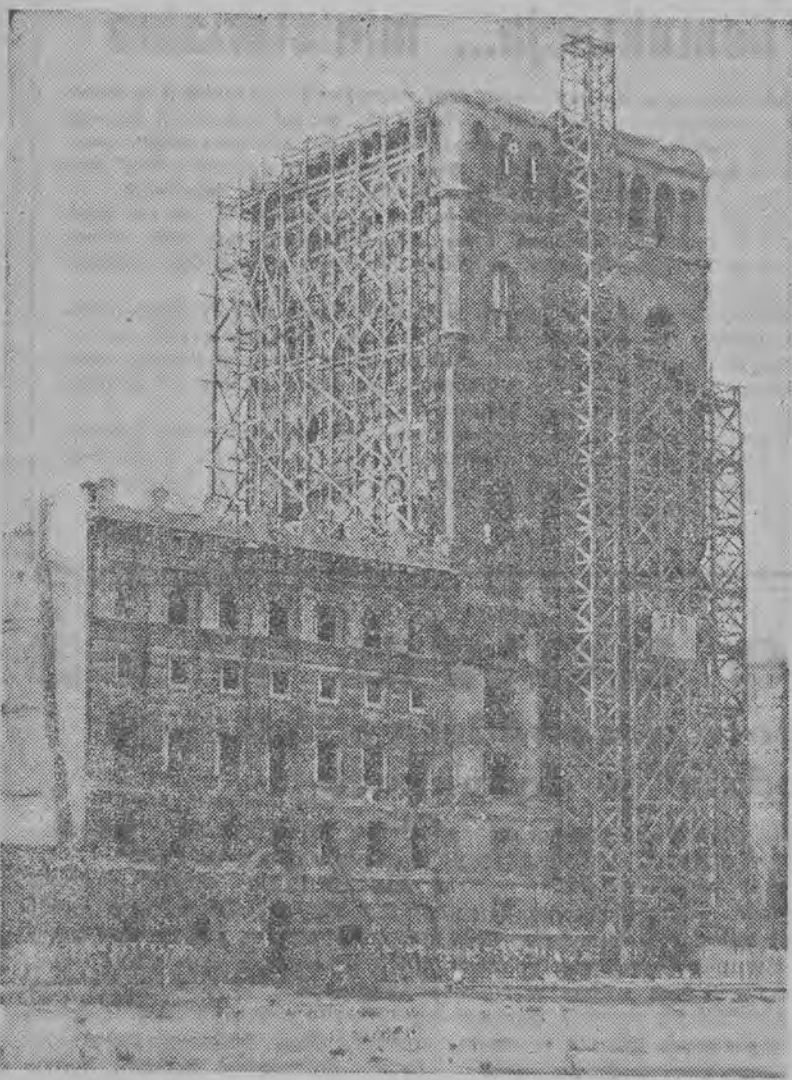
Tow. Edmund Studzienny wykazuje więc, że będąc dobrym pracownikiem i przekraczając znacznie bazy produkcyjne, można zarazem poświęcić się pracy społecznej dla dobra zakładów i swych towarzyszy pracy.



Z cyklu: „Wkład Polski w naukę”

# STRZELECKI I KUBARY

— polscy badacze Australii i Oceanii



Urzędy



Domy mieszkalne



Szkoły



Kościół

Po odkryciu Ameryki w roku 1492 ekspansja gospodarcza i handlowa Europy zwróciła się w kierunku zachodnim na szlaki Oceanu Atlantyckiego. W następstwie tego faktu kraje Europy środkowej, a wśród nich i Polska straciły swe znaczenie krajów tranzytowych pomiędzy Zachodem a Wschodem i znalazły się na uboczu wielkich szlaków handlowych. Oprócz tego zmniejszenie przez szlachtę stanu mieszczańskiego i awanturnicza polityka maszynistów na kresach wschodnich złożyły się na to, że Polska nie wzięła udziału w kolonizacji nowo odkrytego świata egzotycznego.

Jak wiemy podział tego świata zakończył się już w większej części w wieku XVIII, czyli w tym czasie, kiedy Polska stopniowo traciła niepodległość. Nigdy więc nie byliśmy mocarstwem kolonialnym, nie mamy zato czyste ręce, bo nie budowaliśmy swego dobrobytu na krwi, niedzy i wyzisku ras kolorowych, jak to czynili Hiszpanie, Portugalczycy, Anglicy, Francuzi, Belgowie, Holendrzy i inni.

Mimo to zasługi nasze przy odkrywaniu i badaniu nowych lądów są wielkie i tym bardziej zasługują na uznanie, że nie kryły się za nimi żaden interes finansowy, lecz czyste naukowe zainteresowanie ludzi, którzy badania te podejmowali. Im też zawdzięczamy, że na mapie świata egzotycznego obok nazwisk angielskich, francuskich, hiszpańskich i niemieckich nie brak też i polskich.

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie naszych czytelników z Polakami, którzy przyczynili się do zbadania Australii i Oceanii, a przede wszystkim z Pawłem Edmundem Strzeleckim i drugim prawie zupełnie nieznanym wśród społeczeństwa polskiego Janem Stanisławem Kubarym.

Młodości Strzeleckiego wiemy mało. Urodził się on w roku 1796 czyli już po utracie niepodległości. Patriotyzm i bujny temperament nie pozwoliły mu przejść obojętnie obok wydarzeń 1831 roku, wskutek czego musiał po upadku powstania emigrować za granicę. Losy zapędziły go nie do Francji, jak to było z większością emigrantów, lecz do Anglii. Tam zapisuje się na uniwersytet w Edynburgu a później w Oxfordzie, gdzie studiuje geografię i związane z nią nauki. Po ukończeniu studiów odbywa Strzelecki dalekie podróże po całej Europie Zachodniej i obu Amerykach (lata 1835 — 1837) następnie po Oceanii i Indiach Wschodnich (lata 1837 — 1839). W podróży tych zapoznaje się on z największymi ówczesnymi geografami angielskimi i francuskimi.

W roku 1839 już jako dojrzały badacz mający głęboką miarę teoretyczną i szerokie doświadczenie podróżnika przybywa do Australii, będącej w tym czasie miejscem zesłania przestępców z całego Imperium Brytyjskiego. Krajem tym nikt wtedy bliżej się nie interesował. Dokładniej znane były tylko skrawki zachodnie i południowo — zachodnie tego lądu, reszta kraju była to terra incognita i figurowała na mapach jako biała plama.

Celem podróży Strzeleckiego było dokładne zbadanie pasma gór ciągnących się wzdłuż wschodnich wybrzeży, tzw. Alp Australijskich oraz kraju położonego w kierunku zachodnim od nich. Strzeleckiemu chodziło nie tylko o cele naukowe, lecz także czysto praktyczne. Chciał on zbadać czy kraje te nadają się do uprawy zbóż i hodowli zwierząt, badacz ten bowiem zawsze łączył w swoich pracach teorię z praktyką i na ten temat tak pisał: „Obowiązek nauki polega nie na zbieraniu doświadczeń, które inni poczynili i na śledzeniu ich usterek, ale na zdobywaniu prawdy” i dalej „celem zdobywania wiedzy jest śledzenie możliwości jej zastosowania”. Zbadawszy Alpy nazwał najwyższe szczyty jeden imieniem Kościuszki, a drugi imieniem swojej ukochanej Adine.

Po powrocie do Anglii ogłasza w roku 1844 słynne, bardzo gruntownie opracowane

dzieła pt. „Physical description Nowej Połudn. Walii i kraju Van Diemens Land”. (Opis fizyczny Nowej Połudn. Walii i kraju Van Diem.), które ukazują się w Londynie. Dzieło to otworzyło dopiero Anglikom oczy na wartość Australii i ono zdecydowało o późniejszym szybkim rozwoju gospodarczym tego kraju. Z całą pewnością możemy stwierdzić, że podwaliny pod dzisiejszy rozwój i dzisiejsze bogactwo Australii położył Strzelecki.

W latach 1846—49 wybuchła w Irlandii klęska nieurodzaju i w jej następstwie głód. Strzelecki udaje się do tego kraju i pracuje nad zwalczaniem tej klęski. W następstwie zasług zostaje członkiem Royal Geographical Society. Oprócz tego król odznacza go licznymi orderami i medalami za zasługi, a uniwersytet w Oxfordzie mianuje go doktorem honoris causa.

Pod koniec życia ten pełen temperamentu i dumy zdobywca nieznanych lądów stał się człowiekiem cichym i skromnym, a umię rajac wyraził życzenie, aby o nim zapomniano jak najszybciej.

Ostatnie to życzenie nie zostało jednak spełnione, gdyż później wystawiono mu w Australii dwa geograficzne pomniki, nazywając jego imieniem jeden ze szczytów górskich w Australii środkowej (Mount Strzelecki) 21 stopień szer. pd., i dopływ Lake Blanche (Strzelecki Czecek).

Pomimo, że Strzelecki zaaklimatyzował się w Anglii nigdy nie wyrzekł się polskości i utrzymywał stały kontakt z krajem pisząc do polskich pism naukowych.

Strzelecki nie był jedynym polskim badaczem Australii. Wymienić tu należy Seweryna Korzełińskiego, majora wojsk polskich z roku 1831, autora dwutomowego dzieła pt. „Dziennik podróży po Australii i pobyt tamże od roku 1852 do 1856” i następnie Sygurda Wiśniowskiego, autora książki „Dziesięć lat w Australii”, wydanej we Lwowie w 1873 r. Czwartym badaczem Australii był Polak K. Malsburg, który prowadził tam w latach 1885—1897 studia ornitologiczne. Autor ten jednak po polsku nie pisał wcale, a angielskie swoje publikacje umieszczał w miesięcznym „Agricultural Weekly”.

Badaczem Oceanii, który wywarł ogromny wpływ na etnologię niemiecką i pośrednio światową był Jan Stanisław Kubary. Urodził się on w Warszawie w roku 1845 gdzie uczęszczał do gimnazjum. W 18 roku życia wzięł udział w powstaniu 1863 roku i po jego upadku musiał emigrować, aby uniknąć zesłania. Będąc w Hamburgu zetknął się tam z przedstawicielem Etnologicznego Muzeum Godegroy, z którym podpisał umowę na wyjazd do Oceanii, celem dokonania zbiorów dla tego muze-

um. W roku 1869 J. S. Kubary wyjeżdża na Polinezję i przebywa tam z małymi przerwami 27 lat.

Badając życie plemion tubylczych zastosował Kubary jedyną racjonalną metodę badania, którą w 50 lat później powtórzył drugi polski etnolog Br. Malinowski, a mianowicie przez dokładne opanowanie języka tubylców i jak najdokładniejsze życie się z nimi. Kubary badając dostępne mu plemiona żył ich życiem pierwotnym, wczuwał się w ich potrzeby i sposób myślenia, czym nawet naraził się na kpiny ze strony niektórych niemieckich etnologów.

Żyjąc w ten sposób Kubary jeden z pierwszych zbadał przyczyny wymierania pierwotnych plemion przy zetknięciu się z białą cywilizacją i przekonał się, że nie kultura zabija plemiona dzikie, lecz kapitalizm, który ludom tym niesie wyzysk, choroby weneryczne i alkoholizm. Wyniki badań i wnioski Kubarego potwierdza w całej rozciągłości dzisiejsza rzeczywistość. Ludy syberyjskie, które wymierały podobnie jak i polinezyjskie przy zetknięciu się z cywilizacją kapitalistyczną, przestały wymierać, a odwrotnie szybko włączyły się do kultury, gdy w opiekę wzięła je kultura socjalistyczna ZSRR.

Kubary był nie tylko świetnym etnologiem, był także człowiekiem przepojonym humanitaryzmem w stosunku do bliźnich bez względu na ich kolor skóry i sposób myślenia.

Dzieła swoje Kubary ogłaszał przeważnie w języku niemieckim i bolał nad tym. Starał się za wszelką cenę utrzymać kontakt z życiem umysłowym ówczesnych ziem polskich umieszczając różne sprawozdania i artykuły w pismach naukowych (Tygodnik Ilustrowany,

Ateneum) i biorąc udział w zjazdach polskich naukowców.

Widzimy więc, że chociaż nigdy nie zdobyliśmy obszarów kolonialnych ani w Australii, ani w Oceanii, to jednak jeśli chodzi o zasługi położone przy badaniu tych krajów, mamy nie mniejsze, niż ci, którzy ciągnęli z nich zyski. Nazwiska: Strzeleckiego, Kubary i innych zapisane są w nauce złotymi zgłoskami, a wśród ludów kolorowych budzą nie lęk i odrazę, jak nazwiska hiszpańskich zdobywców, lecz szacunek i miłość.

E. Kotłowski.

## Kronika kulturalna

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą śmierci Chopina, Państwowe Wydawnictwa Muzyczne ZSRR przygotowują do druku pierwsze pełne wydanie utworów fortepianowych polskiego kompozytora, pod redakcją wybitnych pianistów radzieckich. Wkrótce ukaże się pierwszy tom wydania, który będzie zawierał 4 utwory na fortepian z towarzyszeniem orkiestry.

Tom redaguje znakomity pianista prof. Lew Oborin.

W Państwowym Ośrodku Muzycznym w Łańcucie otwarto piękną wystawę sztuki ludowej obejmującą tkaniny, koronki i zabawki wykonane przez samorodnych artystów ludowych.

Na gościnnych występach w Teatrze w Olsztynie publiczność oklaskuje gorąco nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego, który gra tytułową rolę w komedii Fredry „Pan Jowalski”. Po występach w Olsztynie Solski uda się na objazd po województwie olsztyńskim.

## Na półce z książkami

W Związku Radzieckim, na frontach walk II wojny światowej zrodził się nowy rodzaj twórczości literackiej, tzw. literatura dokumentalna. Stoł ona na pograniczu między wierszem pamiętnikiem, a barwnym reportażem, czy opowiadaniem literackim; łączy w sobie historyczną prawdziwość pierwszego, z lekką, ciekawą formą drugiego; tworzona była nie przez zawodowych literatów, lecz przez ludzi, którzy nieraz w ciągu kilku godzin przeżywali całe lata, którzy poznali człowieka w najtrudniejszych sytuacjach, których bystry zmysł obserwatorski stał się nie wyczerpana skarbnica wspomnień po danych później w formie bezpośredniej impresji literackiej, bez sztucznego patosu czy pogoni za sensacją.

Literatura ta zdobyła sobie olbrzymią popularność w Związku Radzieckim, a tłumaczona na języki obce z miejsca zjednała czytelnika. Od

tworzą ona wiernie warunki wojny, psychikę żołnierza, dowódcy i cywila. Dla tych, którzy przeżyli okropności walki z faszystym jest obrazem dni minionych, bolesnym, lecz silnie wrytym w wspomnienie. Dla innych — jest prawdziwą opowieścią o wojnie, mobilizującą do wyłączenia wszystkich sił, aby ona już nigdy nie powtórzyła się.

Szereg najlepszych utworów o charakterze dokumentalnym został przetłumaczony na język polski. Bohaterska epopea partyzantki radzieckiej jest utrwalaona w książkach Wersyhora, Kowpaka i Linkowa. Trzej autorzy byli dowódcami ruchu partyzanckiego na Ukrainie i Białorusi. W książkach ich nie ma przesadnych ozdób literackich. Z każdego zdania wyciera surowa prawda o blaskach i nędzach wojny, o klęskach i zwycięstwach o bohaterach i szarych ludziach, którzy szli za głosem sumienia, a swym niemiętym postępowaniem dali świadectwo, że nikt, nie i nigdy nie zdoła złamać i zwyciężyć człowieka wychowanego przez Socjalizm.

Książka Aleksandra Pokryszkina, — najwybitniejszego pilota myśliwskiego w okresie minionej wojny, trzykrotnego bohatera Zw. Radzieckiego — pt. „Myśliwiec” nie jest ani powieścią, ani pamiętnikiem, ani wykładem regulaminu walki powietrznej. Łączy w sobie elementy wszystkich wspomnianych rodzajów, tworząc pasjonującą i ciekawą lekturę, posiadającą zarazem wartość dokumentu historycznego. Przekona się o tym łatwo ten, kto przeczyta pierwszy parę stron. W książce tej poznaje się jego zapał i energię, jego myśli i dążenia. Odnosi się wrażenie, że obok nas siedzi Pokryszkin i opowiada o sobie, a zarazem o tych nieśmiertelnych prawdach, które zrodził socjalizm.

Literatura dokumentalna jest bliska czytelnikowi ze względu na swą bezpośredniość i realizm a również i dlatego, że powstała nie w fantazji autora, ale jest odbiciem surowej części rzeczywistości. Może właśnie dlatego właśnie zdobywa czytelnika i sta się się książką, z którą nie chcemy się rozstać.

Wł. Bortnowski

LEON PASTERNAK

## RODOWÓD

Gdy przeciw carom tajne spiski  
knowali pierwsi socjaliści—  
robotnik polski i rosyjski  
wzajemnej nie znał nienawiści.

Obydwoh tropił szpiecl carski  
i ścigał gończy list ochrany,  
obydwoh nahał sieki zandarmski  
—dla obu Sybir i kajdany.

Aż Lenin ręką Rewolucji,  
zwycięskiej w jednej szóstej światła,  
uściskał dłonie prostych ludzi  
i lud radziecki z polskim zbrała.

I kiedy polski komunista  
latami targal więzień kratę  
i kamień buntu w przemoc ciskał  
—radzieckich bronil pięćciolatek.

A kiedy górnik na Uralu  
przekraczał plan dobycia węgla  
—na odsiecz więźniom kapitału  
i strajkującym szedł— Zagłębia.

I tak już przyjaźń łączy dzieje,  
braterskiej gwiazdy płonąc blaskiem,  
zrodzona z wiary i nadziei  
i walki klas — proletariackiej.

I poprzez wieki się ostoi  
i przetrwa burze, przejdzie ogień  
—aż nigdy naród narodowi  
nie będzie wrogiem.



# Nauka udoskonalona przyrodę

## Biologia w służbie rolnictwa w Związku Radzieckim

W związku z inicjatywą generalisimusa Stalina zmierzającą do przekształcenia krajoznawstwa w rejonów kraju stanęły nowe zadania przed nauką radziecką.

Poczynając od roku 1949 — powiedział Stalin — należy przede wszystkim zasileć pół wschodnich kolchozów i sowchozów wyłącznie selekcyjnym, wyselkcyjnym, selekcyjnym zbożem jarym i ozimym, których gatunki muszą być dostosowane do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych.

Niejedną z czytelników zapyta, dlaczego tak późno ukazało się tego rodzaju rozporządzenie. Czyż przed rokiem 1949 nie wiadomo było w ZSRR, że doborowe ziarno wpływa dodatnio na urodzaj?

Wiedzano o tym aż nadto do brze, lecz w Związku Radzieckim wszelkie rozporządzenia ukażą się wtedy, kiedy zjawiają się możliwości ich wykonania, nigdy przed tym.

Wpierw należało wyhodować i wyselkcyjnować nowe odmiany gatunków, a to wymagało masę wysiłku ze strony uczonych radzieckich i odpowiednio długiego czasu.

Zadaniem niniejszego artykułu jest chociaż w najgłówniejszych zarysach poinformować czytelnika o pracach i osiągnięciach uczonych w tej dziedzinie.

Trzeba bowiem wiedzieć, że to co się obecnie dzieje w laboratoriach biologicznych Związku Radzieckiego przechodzi wszelkie oczekiwania. Wiemy, że w przyrodzie każdy żywy organizm przystosowuje się do warunków, w których żyje i zmienia się sam wraz ze zmianą tych warunków. Procesy te są bardzo powolne, trwają w zakresie gatunków setki i tysiące lat. Cechy nabyte przez rodziców przechodzą na potomstwo stopniowo utrwalać się i kształtować.

Jest jasnym, że w okresie naszego krótkiego życia nie jesteśmy w stanie ich zauważyć.

Jednak człowiek radziecki wytykając mozołnie ścieżki dla przyszłego szczęścia całej ludzkości nie może czekać tak długo: naturalne procesy przystosowania się roślin do nowych warunków, które trwają tysiące lat, uczeni radzieccy postanowili skrócić do lat kilku, najwyżej kilkunastu.

Znane są na całym świecie nazwiska Mieczurina i Lysienki, nazwiska już nie tylko uczonych, ale wprost cudotwórców, dzięki którym rosną dziś jabłonie i zboża daleko poza kołami biegunowym na półwyspie Kola, Użeni ci dokoła przewrotu w dotychczasowych pojęciach w biologii zwłaszcza dotyczących dziedziczenia cech nabytych.

Nie chodziło już tutaj wyłącznie o proste podpatrzenie natury i wykrycie jej praw, lecz o coś bardziej ważnego — o opanowanie ich i nagięcie do działania zgodnie z wolą człowieka.

Praca wzięła od początków wybuchu rewolucji październikowej i nie dziwnego, że na wezwanie partii i rządu różne rozrzucone

po całym kraju zakłady badawcze przedstawiły 302 zupełnie nowe odmiany w zakresie gatunków roślin uprawnych.

Jeżeli zważymy, że już przed rokiem 1949 wprowadzono do rolnictwa od czasów rewolucji około 600 nowych gatunków roślin, to otrzymamy w sumie 900 nowych gatunków, którymi rozporządza dziś kolchozy i sowchozy ZSRR i które są świetnie przystosowane do poszczególnych warunków glebowych i klimatycznych rejonów kraju.

Samej tylko pszenicy czimej istnieje 20 odmian. Na przykład pszenice zwaną „Odeska 3“, bardzo odporna na suszę, sieje się w 9 rejonach Ukrainy, starsze, ale udoskonalone odmiany „Ukrainki“ i „Gostianum 237“ rozsiewane są w Mołdawii gdzie plonują z 1 ha podniósł się o 2 i pół —

4 kwintali. Gatunki „Lurable“ i „Lutescens 329“ przystosowane są do północno-wschodnich rejonów i podniosły tam urodzaje od 1—5 kwintali z 1 ha. Kubań i pół-wschodnią Ukrainę posiadają wybitny gatunek „Novoukrainki 89“ wyhodowanej w laboratorium w Krasnodarsku. Innym gatunkiem również bardzo odpornym na suszę jest pszenica „stepowa 135“ wyhodowana w Instytucie im. prof. Dokuczajewa.

Jeśli chodzi o pszenicę jara, to wyhodowano jej w ostatnich latach 30 nowych gatunków, z których prym wiodą „Milturum 553“ i „Albilum 3700“.

Dzięki nowym gatunkom przesunęła się daleko na północ granica uprawy żyta. Laboratorium Kazańskie wypuściło niedawno nową odmianę tego zboża, niesłychanie odporną na surowy klimat

rejonów północnych zwaną „Kazański 56“.

Istnieje również przeszło 30 zupełnie nowych odmian owsa i jęczmienia przystosowanych do 39 rejonów kraju, 19 odmian kukurydzy i 20 nowych odmian roślin oleistych, których nasiona zawierają od 5—7 procent więcej tłuszczu niż odmiany stare.

Te nadzwyczajne osiągnięcia nie zadawały jednak radzieckim biologom. Rolnictwo tego olbrzymiego kraju domaga się coraz nowszych odmian, coraz to lepszych gatunków kultur. Obserwujemy tu ścisłą współpracę uczonych i rolnika. Uczony radziecki nie zamyka się w ścianach swego laboratorium, jego pracownia to rejon w którym pracuje, a kierunek pracy wytyczają mu potrzeby i wymagania społeczeństwa socjalistycznego.

Jeśli chodzi o pszenicę jara, to wyhodowano jej w ostatnich latach 30 nowych gatunków, z których prym wiodą „Milturum 553“ i „Albilum 3700“.

Dzięki nowym gatunkom przesunęła się daleko na północ granica uprawy żyta. Laboratorium Kazańskie wypuściło niedawno nową odmianę tego zboża, niesłychanie odporną na surowy klimat

rejonów północnych zwaną „Kazański 56“.

Istnieje również przeszło 30 zupełnie nowych odmian owsa i jęczmienia przystosowanych do 39 rejonów kraju, 19 odmian kukurydzy i 20 nowych odmian roślin oleistych, których nasiona zawierają od 5—7 procent więcej tłuszczu niż odmiany stare.

Te nadzwyczajne osiągnięcia nie zadawały jednak radzieckim biologom. Rolnictwo tego olbrzymiego kraju domaga się coraz nowszych odmian, coraz to lepszych gatunków kultur. Obserwujemy tu ścisłą współpracę uczonych i rolnika. Uczony radziecki nie zamyka się w ścianach swego laboratorium, jego pracownia to rejon w którym pracuje, a kierunek pracy wytyczają mu potrzeby i wymagania społeczeństwa socjalistycznego.

ADAM WAŻYK

## Ruiny Białgorodu

Nie na piaskach pustyni, lecz w uścisku zieleni obumarłe widziałem miasto — białe mury w dziesięciu tysiącach przestrzelini poślubione leniwym chwastem.

I dziewczynę widziałem pod murami bez wnętrza, przez rozbite czołgi niemieckie szła objęta słodyczą wiosennego powietrza, była snem, a ja byłam dzieckiem...

I wołałem, że mury się nagle zapadną, wołając wyciągałem ręce pod rozbitych bram łukiem, pod zwycięską arkadą, gdzie spokojnie biło jej serce.

O, jak dobrze jest widzieć w białym mieście umarłym emmentarze rdzawego żelazta! Ja żelazo popsute z twardej ziemi wydarłem — była na nim krew mego miasta.

1944 r.

# Festiwal Filmów Czeskich

W ostatnim tygodniu września w czasie od 24 do 30 odbędzie się w większych miastach Polski festiwal filmowy dający przegląd najnowszych osiągnięć kinematopu, ofiarności i entuzjazmu pracy robotników. „Pięćsetka“ będąca wynikiem kolektywnego wysiłku całego zespołu pracowników „Meteora“ zdaje trudny egzamin doj-



Robotnicy fabryki motocykli są bohaterami filmu „Pięćsetka“

grafii czechosłowackiej. Zobaczymy w tym okresie najlepsze filmy czeskie i słowackie składające się na program o dużej rozpiętości tematyki i rodzajów: od dramatów z lat okupacji do współczesnej komedii. W Łodzi, obraz festiwalowe wyświetlać będą w dwóch kinach „Polonia“ i „Wisła“, każdego wieczoru inny film.

A oto co zobaczymy w ramach Festiwalu: „PIĘCSETKA“ — film o pracy robotników i techników zakładów motocyklowych „Meteora“. Kolektyw fabryki postanawia w godzinach poza normalnym dniem pracy oraz poza ustalonym planem produkcji wykonać prototyp motocykla wg własnych projektów i przeciwstawić go modelowi zatwierdzonemu oficjalnie do produkcji. Zwycięza w końcu

rzalność w wiosennym raidzie, odnosząc zasłużony sukces i wygrywając wyścig.

Film odznacza się zdrowym optymizmem, pokazuje ludzi pogodnych, kochających pracę i swój teren pracy. Dobre tempo i humor, romantyzm typowy, trafnie oddana atmosfera fabryki — to zdecydowane zalety tego milego filmu, pozwalające pobłażliwie odnieść się do jego drobnych usterek. Film został zrealizowany w rekordowym czasie 3-ch tygodni jako czyn filmowców dla uczczenia IX zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

„AWANTURA NA WSI“ — to komedia, tematem której jest zagorzały spór toczony przez kobiety jednej ze wsi. Mężczyźni tej wsi postanowili za gromadzkie pieniądze kupić wspaniałe nowo-

czesny traktor z pługiem, kobiecy zaś elektryczną pralnię mechaniczną. Wieś podzieliła się na dwa obozy. Wokół tego konfliktu toczy się żywa i bogata w perypetie i spicia komediowe, akcja, odsłaniająca w tle problemy współczesnej wsi czechosłowackiej i ukazująca drogi do ich pomyslnego rozwiązania. Film realizował reżyser Józef Mach, twórca znanej naszym widzom komedii „Nikt nie wie“.

Trzeci film „MILCZĄCA BARYKADA“ specjalnie zaciękwie polskiego widza. Występuje w nim bowiem w jednej z czołowych ról znana nasza aktorka, bohaterka „Ostatniego etapu“ — Barbara Drapińska. „Milcząca barykada“ zrealizował wg noweli Jana Drdy czołowy reżyser czeski Otokar

Wavra, autor filmów „Przeżycie“ i „Krakatit“. Jest to bohater ski epos o historycznych wypadkach z powstania w Pradze w maju 1945 roku. Film opowiada o losach barykady ustawionej na jednym z mostów praskich i brojącej centrum miasta przed czołgami niemieckimi. Lud Pragi, pod wodzą klasy robotniczej, walczą i trwają na stanowiskach, aż do momentu nadejścia wyzwoleńczej Armii Radzieckiej.

Na specjalne wyróżnienie zasługują w filmie z dużym rozmachem nakręcone sceny masowe, oraz zdjęcia wykonane przez operatora V. Hunke.

Filmem poruszającym najbardziej aktualne sprawy dnia dzisiejszego jest komedia reż. Bożenowa Zenona pt. „PAN NOWAK“. Najpopularniejszy aktor czeski J. Plachta odtwarza w tym filmie postać typowego urzędnika, kłó-

Filmy historyczne reprezentować będzie na festiwalu wielki dramat nakręcony w barwach naturalnych pt. „JAN ROHACZ Z DUBE“. W filmie tym, akcja którego rozgrywa się w okresie wojen husyckich, podkreślona została przysięga polsko-czeska. Opo wieść o czeskim bohaterze Janie Rohaczu, walczącym nieustępliwie z Niemcami i szlachtą zaprzędaną niemieckiemu cesarzowi, poślada głęboki aktualny sens — przypomina, że lud tak dawniej jak i teraz, jest najlepszym obrońcą istotnych interesów narodowych.

Ciekawy jest film produkcji słowackiej „WILCZE DOŁY“. Jest to realistyczny dramat z czasów okupacji hitlerowskiej, pokazujący bohaterski zryw i walkę ludu słowackiego przeciw najeźdźcy. Akcja główna toczy się wokół wydarzeń powstania na Słowacji w drugiej połowie 1944 r. Reżyserowi Pa'lo Bielkowi udało się stworzyć wstrząsającą prawdą i dramatyzmem dzieło, będące wielkim sukcesem filmu słowackiego.

Pewne usterki scenariusza wynagradza wspaniała gra zespołu aktorskiego, oryginalna i przemyślana inscenizacja reżysera, oraz pozostające na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym zdjęcia operatora Karola Krszka.

Ostatnim wreszcie filmem festiwalu jest dramat psychologiczny „SUMIENIE“ z Marią Vasovą, bohaterką „Sireny“ i Miłoszem Nezvałem w rolach głównych. Odwieczny problem winy i kary odsłania charaktery ludzkie wychowane w moralności mieszczańskiej i ponoszące odpowiedzialność za czyny popełniane w imię tej moralności zamykające się w ramach egoizmu, tchórzostwa i karieryzmu.

Jak widać z tego ogólnego przeglądu repertuaru festiwalu zapowiada się interesujący, dający przez króć dorobku i możliwości kinematografii Czechosłowacji, dorobku który za kilka dni oceni najlepiej sama publiczność jak i krytyka filmowa.

ZEN.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

## Warszawskie

Warszawskie — to nie tylko szysk i polbr, to o wiele więcej, warszawskie — to jest także krzyk, to hardo i to najgoręcej

Warszawskie, to jak w polu polskie, jak wietrzyk igrający z snopem w południe, to rogalki wolskie, u których miasto żegna Szopen, to jak kantata o Ojczyźnie, jak kos, kiedy w olszynach gwiźnie

Warszawskie — to nie tylko śpiew w oknie, ale i syk pięknej struny, to także czerwień, to jest krew na bruku i kamienne łuny to gniewny pomruk i pioruny, i salwy, wiatr i jęk szubienicy, i kweł i laurowy wieniec z blachy — na marmurowej płycie.

Warszawskie — to jest werbli bicie Warszawskie — to po robotarsku: w twarz prosło iwardo i naodlew. Warszawskie — to nie tylko blask, ale i ogień — więc nie podle.

Warszawskie — to po deszczu obłok odbity w Wiśle, to jest faskier stokrótlnyjący z traw — i pobok złościeńce... O! co jest warszawskie!



szę i nie przeszkadzaj słuchać! Czerwiakow zmieszal się, uśmiechnął głupio i zwrócił wzrok ku scenie. Patrzył, słuchał, ale czar przysła. Zaczął go dręczyć niepokój. Podczas antraktu podszedł do Bryzżalowa, po kręcił się koło niego, i przezwyjętyższy nieśmiałość, wykrztusił: — Ja pana opryskałem, ekscelencjo... Przepraszam... Ja przecież... — Ale dajże pan spokój!... Ja już o tym zapomniałem... a pan w kółko to samo! — odrzekł generał i niecierpliwie poruszył dłoń warg. — Niby zapomniał, a z oczu mu źle patrzy, — pomyślał Czerwiakow, spoglądając podejrzliwie na generała. — Rozmawiać nawet nie chce. Należy mu jednak wyjaśnić, że to ja przecież nie miałem najmniejszego zamiaru... że to jest prawo natury, inaczej gotów pomyśleć, że chciałem na niego plunąć. Jeżeli nie teraz, to z pewnością później tak pomyślę.

Po powrocie do domu, Czerwiakow opowiedział żonie o całym zdarzeniu. Jak mu się zdawało, żona odniosła się zbyt lekkomyślnie do tego wydarzenia, gdyż, choć początkowo przestraszyła się, dowiedziawszy się jednak później, że Bryzżalow nie jest jego bezpośrednim zwierzchnikiem, uspokoiła się.

— A jednak odwiędz go i przeprosz — poradziła. — Pomyśl, że nie potrafiisz znaleźć się wśród ludzi... — Otóż to! O to właśnie chodzi. Ja go przepraszam, ale on jakoś

dziwianie... Ani jednego słowa nie powiedział dla uspokojenia. Zresztą, nie było kiedy się rozmówić.

Nazajutrz Czerwiakow włożył nowy mundur galowy, ostrzyżł się i poszedł do Bryzżalowa.

W sali przyjęć było dużo patentów, a wśród nich zauważył samego generała, który już zaczął przyjmować podania. Wysłuchawszy kilku interesantów, generał spojrzal na Czerwiakowa.

— Wczoraj w „Arkadii“, jeśli sobie ekscelencja przypomina — rozpoczął tyradę Czerwiakow — kienkałem i... niechający opryskałem... Przepra... — Ależ to drobiazgi!... Cóż znowu! — A pan czego sobie życzy? — zwrócił się generał do następnego interesanta.

— Gadać nawet nie chce! — pomyślał Czerwiakow, błędnie. — Gniewa się oczywiście... Nie, tego tak zostawić nie można... Ja mu wytłumaczę!

Gdy generał wysłuchał już ostatniego patentu i skierował się do wewnętrznych apartamentów, Czerwiakow podszedł znow do niego i wyjął.

— Wasza ekscelencjo! Jeżeli się ośmieliłam niepokoić ekscelencję, to tylko Bóg mi świadkiem, dla skruchy!... To niechający, sam pan wie!

Generał zrobił płacziwą minę i machnął ręką.

— Ale pan sobie kpiny urządza, szanowany panie! — syknął, zamykając za sobą drzwi.

— Jakie tam kpiny? — pomyślał Czerwiakow. — Nikt sobie żadnych kpini nie robi. General!... A tak proste rzeczy zrozumieć nie może! A-a-a! jeśli tak, nie będę więcej przepraszać tego pyszałka! Pal go szes! Napiszę mu list, a chociaż do niego nie będzie — za żadne skarby! Jak Pana Boga kocham, nie pójde!

Tak rozmawiał Czerwiakow, wracając do domu. Listu do generała jednak nie napisał. Myślał, zastanawiał się i nie mądrego nie wymyślił. Nie pozostawało mu nic innego, jak pójść nazajutrz osobiście i wytłumaczyć się.

— Ośmieliłem się wczoraj niepokoić waszą ekscelencję — bąknął — gdy generał rzucił na niego pytające spojrzenie.

— Nie dla kpini, jak się ekscelencja wyrazić raczył. Ja... przepraszam, że kichając opryskałem... A kpini nie miałem najmniejszego zamiaru, Bóg mi świadkiem... Jakżeby mi się odważyć... Jeżeli byśmy zaczęli kpinić już z takiej osobistości, to w takim razie... żadnego szacunku na świecie by... nie było...

— Precz mi stąd!!! — ryknął trzęsący się i posiniąły z wściekłości generał.

— Że co? — zapytał szepcąc oniemiałym z przerażenia Czerwiakow?

— Precz stąd durniu!!! — powtórzył generał tupiąc nogami.

W Czerwiakowa jak gdyby piorun trzasł. Coś mu się w sobie oderwało. Nic nie widząc i nie słysząc cofnął się ku drzwiom, wyszedł na ulicę i powłócił się... Automatycznie dostał się do domu. Nie zdejmując galowego munduru, położył się na tapczanie i... umarł

ry na skutek akcji likwidującej przerosty personelu biurowego stał wobec nieoczekiwane do siebie dylematu: iść na emeryturę lub do fabryki. Film pokazuje jak nowe środowisko i praca przetwarzają mentalność i charakter p. Nowaka, pozyskując wreszcie dla społeczeństwa nową, wartościową jednostkę, świadomą swych zadań i roli jaką ma do wypełnienia w nowej rzeczywistości. Forma komedii pozwoliła na mocne i trafne użycie satyry w demaskowaniu elementów wstecznych, przeszkadzających w budowie nowego życia.



PAL'O BIELIK

elementów wytwarzających sztywną atmosferę niepokoju i paniki. W filmie, jak i w życiu zwyciężył pan Nowak, reprezentujący setki i tysiące prostych, spokojnych i chcących pracować z pożytkiem dla kraju obywateli



### Ogólnokrajowy Zjazd przewodniczących pracy społecznej

W dniach 20 i 21 września odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd przewodniczących pracy społecznej. Wezmą w nim udział delegatki poszczególnych środowisk ligowych, — przewodniczące społeczne. Z Łodzi na zjazd udają się 23 osoby.

W chwili obecnej Łódź posiada już ponad 2 tysiące przewodniczących społecznych. W ciągu ubiegłych tygodni nieomal wszystkie koła ligowe wysunęły spośród swych członkiń kandydatki na przewodniczące społeczne. Obowiązkiem ich będzie prowadzenie pracy propagandowej i uświadamiającej w swych środowiskach pracy, oraz na gruncie swego najbliższego otoczenia. Wygłoszenie pogadank i odczytów nie leży w zakresie ich zadań. Natomiast powinny one w bezpośrednich rozmowach wyjaśniać wszystkie zjawiska życia codziennego, zwalczając reakcyjną plotkę, tłumaczyć i uświadamiać o tym wszystkim, co się dzieje w kraju i zagranicą.

Przewodniczące społeczne objęte są stałą opieką instrukcyjną dzielnic ligowych. Przeprowadzane są dla nich systematyczne odprawy, wygłoszane są pogadanki, kształci się je, aby pogłębić właściwe zrozumienie przez nie rozgrywających się wypadków i co ważniejsze, aby potrafiły one wyjaśniać nasuwające się wątpliwości. Zadania ciążące na przewodniczących społecznych są bardzo odpowiedzialne. Dlatego też do spełniania tych funkcji wybrano kobiety najzdolniejsze i najbardziej uświadamione. Są nimi zarówno kobiety bezpartyjne, jak i członkinie partii.

W zakładach pracy pracują one w zespołach, wymieniając między sobą doświadczenia. Ogólne zebrania przewodniczących społecznych odbywają się co dwa tygodnie w dzielnicach ligowych. Przewodniczące społeczne w dużych zakładach pracy, stanowiąc liczne, gdyż 20 do 50-osobowe grupy, pracują jedynie pod kierunkiem dzielnic. Odprawy dla nich odbywają się w zakładach pracy.

Zjazd krajowy przewodniczących społecznych przyniesie dalsze pogłębienie pracy na tym odcinku zarówno w dziedzinie teorii jak i praktyki.

Delegatki Łodzi po powrocie ze Zjazdu zaznajomią na pewno inne przewodniczące pracy społecznej z wynikami obrad.

# Głos Kobiet

## Komu przypadnie sztandar zwycięstwa

# Szlachetna walka o pierwszeństwo

### III etap współzawodnictwa między terenowymi organizacjami LK

Trzeci etap współzawodnictwa nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju zmobilizował kobiety, zorganizowane w szeregach L. K., do wzmożenia prac na wszystkich odcinkach.

Zwycięzcą poprzedniego etapu współzawodnictwa był Rzeszów. Kobiety z tego województwa przypłaciły sztandar zwycięstwa, ale pozostałe terenowe reprezentacje Ligi Kobiet nie chcą pozostać w tyle. Walka o pierwszeństwo toczy się nadal.

Z organizacją rzeszowską współzawodniczy w trzecim etapie Liga Kobiet w Krakowie. — Ostatnio Kraków (w ciągu trzech miesięcy) zwiększył liczbę swych członkiń o 6 tysięcy, z czego 4 tysiące przypada na gospodynie wiejskie. Wyłoniono dotychczas 5.600 przewodniczących społecznych, przeprowadzono 51 wieców pod hasłem walki o pokój. Odbyły się one w miastach powiatowych, miasteczkach i gminach. W wiecach tych wzięło udział 38 tysięcy kobiet. We wszystkich powiatach delegowano delegatki do Komisji Walki z Analfabetyzmem. Kilka setek członkiń organizacji podjęło się indywidualnego nauczania analfabek. Zorganizowano szereg nowych zespołów artystycznych i urządzono 40 wyjazdów niedzielnych. Podniesiono znacznie prenumeratę „Kobiet Wiejskiej” i „Naszej pracy”. Zorganizowano ponadto 15 kursów higieny i opieki nad dzieckiem.

Organizacja rzeszowska walczy o utrzymanie zdobytego sztandaru. Ze

w poszczególnych zakładach i instytucjach. W celu zacieśnienia socjuszu robotniczo-chłopskiego grupy członkiń organizacji L. K. w Rzeszowie i miastach powiatowych województwa udają się każdej niedzieli na wieś, gdzie wygłaszają referaty polityczne i prowadzą pracę kulturalno-oświatową.

Trzeci etap współzawodnictwa między organizacjami kobiecymi poszczególnych województw to ostrą rozgrywkę o to, kto lepiej i więcej pracować będzie na swoim terenie. Bliski już jest czas zamknięcia tego etapu. Komisje arbitrażowe wkrótce wyjadą w teren, by dokonać podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Wynik trzeciego etapu znane nam będą już w październiku.

Nie zaniedbano jednak i pracy wśród kobiet miasta. W Rzeszowie zorganizowano współzawodnictwo pracy między kołami, istniejącymi

## Zabezpieczymy szczęście i postęp ludzkości

### Kobiety całego świata przodują w walce o pokój

Akcją walki w obronie pokoju żyją w tej chwili organizacje kobiece całego świata, uważając słusznie, że za spraw ważnych jest to w dobie obecnej, zagadnienie najważniejsze. Dlatego też kobiety wszystkich narodów nie szczędzą wysiłków, by swą zdecydowaną postawą unicestwić zakusy podżegaczy wojennych.

W wielu krajach odbyły się już kobiece kongresy w obronie pokoju, oraz inne tego rodzaju masowe imprezy. Uczestniczki takiego kongresu w Ameryce wystosowały do władz naczelnych Światowej Federacji Kobiet pismo, w

którym czytamy: „Zdajemy sobie sprawę z ciężką na nas odpowiedzialnością obrony świata przed katastrofą nowej wojny. Poczuwamy się do tego obowiązku w stosunku do kobiet Chin, Grecji, krajów kolonialnych oraz Hiszpanii. W całym kraju organizujemy wiece w obronie pokoju.

Zwołana przez demokratki amerykańskie do Nowego Jorku na rodzaw konferencja kobiet, podkreśliła, że zadaniem postępowych kobiet Ameryki jest mobilizowanie wszystkich Amerykanek do akcji obrony pokoju.

W Meksyku Unia Narodowa Kobiet wydała manifest stwierdzający, że kobiety tego kraju są gotowe do podjęcia akcji przeciw podżegaczom wojennym, przez zahamowanie wysiłki surowców i nafty ze swego kraju.

Kobiety Argentyny wydały manifest, w którym piszą: „Wola utrzymania pokoju łączy się z instynktownym pragnieniem kobiet zabezpieczenia szczęścia swych najbliższych. Ażeby utrwać pokój trzeba przede wszystkim zdemaskować tych wszystkich, którzy prą do nowej wojny.

Kobiety Finlandii na wiecach, które odbywają się w całym kraju żądają utrzymania pokoju.

## W zwartym szeregu Koła Ligowe „Konfekcji” i „Warty” ściśle z sobą współpracują

Przy Spółdzielni Pracy „Konfekcja” w Łodzi istnieje koło Ligi Kobiet, przejawiające ożywioną działalność. Ostatnio przyjmowało ono u siebie koło Ligi Kobiet Spółdzielni Pracy „Warta”, zorganizowanej w miasteczku Warcie. Członkinami spółdzielni są kobiety, przygotowawce do zawodu w ramach akcji A-Z. Trudnią się one produkcją odzieży oraz czapnicstwem.

Kontakt między organizacjami Ligi „Warty” i „Konfekcji” jest bliski i ścisły. Wzajemne odwiedziny odbywają się stale.

Ostatnią wizytą członkiń Ligi Kobiet ze Spółdzielni Pracy „Warta” na stąpiła z okazji przekazania kołom ligowym obu spółdzielni biblioteki, składającej się z 300 tomów. W związku z tym w „Konfekcji” odbyła się akademія z udziałem przedstawicieli Centrali Spółdzielni Pracy, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet itp. Na tej uroczystości wręczono także nagrody za wydatną i ofiarną pracę najlepszym pracownikom obu spółdzielni.

Na akademii dłuższe przemówienie poświęcone omówieniu roli książek i zagadnieniom oświatowym wygłosiła ob. Portychowa. Po omówie-

niu znaczenia upowszechnienia wiedzy, referentka poruszyła sprawę ustosunkowania się do tych zagadnień najwyższych czynników kościelnych oraz Watykanu. Podkreśliła, że papież łącząc się z słami reakcji dąży do zahamowania rozwoju oświaty w krajach demokracji ludowej, a ciemnota jest przecież podłożem, na którym żerują zawsze siły wsteczne.

Ob. Piechota, przedstawiciel Związków Zawodowych, omówił zagadnienie współzawodnictwa pracy oraz sprawę zorganizowania zespołów młodzieżowych. Prezes spółdzielni ob. Różycki przedstawił rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce.

Na część artystyczną akademii złożyły się występy artystów teatru „Osa” oraz zespołu świetlicowego Spółdzielni Pracy „Warta”.

Pracownice „Konfekcji” przyjęły swych gości z „Warty” obiadem w Gospodzie Ludowej, wieczorem zaś udano się wspólnie na przedstawienie do Teatru „Osa”.

Koło ligowe przy „Konfekcji” jest jedną z nielicznych komórek organizacji kobiecych utrzymujących stałą łączność z kołami prowincjonalnymi L. K. Tego typu współpracę daje niezaprzeczalne korzyści obu stronom.

### A. S. Makarenko

## Wychowanie w rodzinie

### Zabawy dzieci

(Dalszy ciąg)

Zabawy dzieci przechodzą kilka etapów rozwoju i każdy etap wymaga odpowiedniej metody kierownictwa. Pierwsze stadium — to okres zabawy w domu, okres zabawki; trwa ono do 5-6 roku życia dziecka. Charakterystyczne jest to, że dziecko woli się bawić samo, rzadko godzi się na udział w zabawie jednego lub dwóch rówieśników, lubi bawić się własnymi zabawkami i niechętnie korzysta z cudzych. Wówczas właśnie rozwijają się uzdolnienia dziecka. W okresie tym chłopiec nie potrafi bawić się w zespole kolegów, klóci się z nimi i nie znajduje wspólnych zainteresowań. W tej zabawie indywidualnej trzeba mu pozostawić swobodę; nie należy narzucać towarzyszy zabaw, to tylko psuje nastroj zabawy, i wywołuje nerwowość i spory. Można wprost postawić tezę: „Im lepiej się dziecko bawi wczesnym dzieciństwie, tym lepszym towarzyszem zabaw będzie w latach późniejszych”.

W wieku tym dziecko odznacza się b. dużą zaborczością, jest w pewnym znaczeniu „posiadaczem”. Najlepsza metoda polega na tym, żeby mu nie dawać sposobności do rozwijania tych zapędów „posiadacza”. Bawiąc się samo, dziecko rozwija swoją wyobraźnię, nabiera wprawy w majstrowaniu, w konstruowaniu. To jest pozytywne. Jeśli zmusicie je wbrew jego woli do bawienia się w gromadzie, nie odzwyczai go to jeszcze od zachłanności i samolubstwa.

Zamiłowanie do zabawy w samotności zaczyna się przetrzącać wcześniej lub później w dążeniu do towarzystwa kolegów, do zabawy w gromadzie. Trzeba dopomóc dziecku w tym dość trudnym okresie przejściowym. Jest on trudny, ponieważ u dzieci w tym wieku nie zanikły jeszcze zapędy indywidualistyczne, skłonność do sporów i kłótni. Rozszerzenie koła koleżeńskiego powinno odbywać się nie odrazu i w najbardziej sprzyjających warunkach. Zwykle dzieje się to wówczas, gdy wzrasta zainteresowanie dziecka do zabaw na świeżym powietrzu. Najlepiej, jeżeli w gromadzie dzieci bawiących się jest jedno starsze, cieszące się ich zaufaniem i występujące jako organizator młodszych.

Kierowanie zabawą dzieci nieco starszych jest trudniejsze, ponieważ zabawa nie odbywa się już na oczach rodziców, ale na szerszym, społecznym terenie. Ten drugi okres trwa do 11-12 roku życia, a więc wkracza już częściowo w lata szkolne. Wraz ze zwiększeniem się grona kolegów i zakresu zainteresowań, również i charakter zabaw staje się bardziej skomplikowany, ale z drugiej strony mamy organizację życia szkolnego i po moc wykwalifikowanych pedagogów.

W tym drugim stadium dziecko występuje już jako członek społeczeństwa, ale jest to społeczeństwo „licz-

nicie, nie podlegające ani ścisłej dyscyplinie, ani kontroli społecznej. W szkole oswoi się stopniowo z jednym i drugim, w ten sposób odbywa się przejście do trzeciego okresu zabawy.

W trzecim okresie dziecko staje się już członkiem zespołu i to zespołu, zjednoczonego nie tylko zabawą, ale i nauką. Dlatego też u dzieci w tym wieku, i zabawa przybiera wyraźniejszą formę zespołową, przekształcając się stopniowo w zabawę sportową, a więc mającą na celu kulturę fizyczną, podlegającą przepisom i — co najważniejsze — związane z pojęciem interesu zespołowego i zespołowej karności.

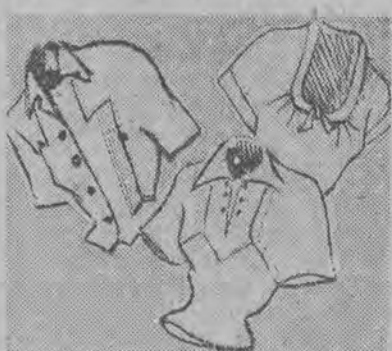
We wszystkich trzech stadiach rozwojowych zabawy, wpływ rodziców ma ogromne znaczenie. Największe, oczywiście, w pierwszym stadium, kiedy dziecko nie stało się jeszcze członkiem innego zespołu poza rodzinnym, kiedy nie ma jeszcze najczę-

ściej innych przewodników oprócz rodziców. Ale również i później wpływ rodziców może być bardzo znaczny i pozytywny.

W każdym z tych trzech okresów rodzice powinni pilnie uważać, by zabawa nie pochłaniała całkowicie duchowego życia dziecka, aby wdrożyło się ono do pracy. We wszystkich trzech stadiach zabawy trzeba rozwijać dążenie do szukania zadowolenia wyższego rzędu, aniżeli zwykłe gapienie się, niewyszukana przyjemność — trzeba uczyć meźnie przezwyciężać trudności, kształcić wyobraźnię i odwagę myślenia. A w drugim i trzecim stadium należy zawsze pamiętać, że dziecko obecnie weszło już do społeczeństwa, że trzeba od niego wymagać nie tylko umiejętności bawienia się, ale również umiejętności właściwego ustosunkowania się do ludzi.

(dalszy ciąg nastąpi).

## Jak się UBRAĆ



Dziś przedstawimy naszym Czytelnikom, kilka sukienek, kostiumy jesienne, wzory bluzek, oraz sukieneczkę odpowiednią dla małej dziewczynki.

Sukienki, które widzimy na rysunku, to typowe modele przeróbkowe, zestawione z dwóch rodzajów materiałów. Takie suknie są efektowne, a równocześnie b. praktyczne. Pozwalają nam na użytkowanie starych, nienoszonych już sukienek. Zestawiać w sukni możemy tkaniny gładkie z



deseniowymi, ciemne z jasnymi, cienkie welenki z materiałami jedwabnymi.

Jesienne kostiumy nie wiele odbiegają krojem od noszonych latem. Spórzdzic by je należało z tkaniny dość grubej, nie zawadziłoby podłożenie warstwy watoliny. Kostiumy nadal składają się z żakietów dość krótkich i wciętej spódniczki wąskiej, sięgającej do połowy łydek. Obok lekkiego sweterka i bluzki są niezbędnym uzupełnieniem kostiumu. W zależności od tego, z jakiej tkaniny zostaną one wykonane, posiadac będą charakterystrojni, lub też codzienny. Bluzka przeznaczona do zajęć biurowych powinna być uszyta z piki, popeliny



lub też flaneli wełnianej. Bluzki żorżetowe, nylonowe, koronkowe — przez znaczący na uroczyste okazje.

Sukieneczka dziecienna, którą widzimy na ostatnim rysunku, zostanie sporządzona z bawelnianego aksamitu, nadającego się do prania. Prosta w kroju, jest łatwa do uszycia. Posiadając dwie takie sukieneczki na zmianę dziecko nasze przez całą jesień i zimę będzie ładnie, praktycznie i zawsze czysto ubrane.

### Kacik dobrej matki

## Sen dziecka — to jego zdrowie

Każda matka powinna pamiętać o tym, że normalny o właściwej porze przypadający sen dziecka w poważnej mierze wpływa na jego dobre samopoczucie i zdrowie. Sen dziecka musi trwać dłużej im jest ono mniejsze. Niemowlę spać powinno do 18 godzin na dobę. Dziecko w wieku od półtora roku do lat pięciu wymaga od 12 do 13 godzin snu na dobę. Dzieci starsze spać powinny 10 do 12 godzin. Im mniejsze dziecko, tym większą ilość godzin przesympia przed i popołudniu. Dzieciom cokolwiek starszym, 2-letnim, popołudniowy nie jest już potrzebny. Dzieci w wieku przedszkolnym powinny kłaść się spać o godz. 7-ej, a n. później o ósmej wieczorem



Nocny, długotrwały sen niemowlęcia jest niezawodną oznaką jego zdrowia. Spotykamy się jednak z wypadkami, że zdrowe skądinąd niemowlę śpi źle, kaprysi itp. Stan taki wywołują nieodpowiednie warunki, jakie matka stworzyła dziecku do snu. Należy bowiem zapewnić dziecku wygodę i odpowiednie warunki higieniczne do spania. Nie powinno mu być ani zbyt gorąco, ani zbyt chłodno, bielizna nie powinna go uwiącać, oddychać powinno czystym powietrzem.

Pokój, w którym dziecko układa się do snu, należy przewietrzyć bez względu na porę roku. W czasie wietrzenia pokoju (jeśli posiadamy odpowiednio warunki mieszkalniowe) dziecko trzeba umieścić w sąsiednim pokoju. Jeśli posiadamy tylko jedną izbę, wówczas dziecko zasłaniamy pieczątkami przed bezpośrednim prądem zimnego powietrza.

Jeśli dziecko z jakichkolwiek przyczyn nie chce spać, niech leży spokojnie w łóżku, przygotowanym do snu.

Bledne i szkodliwe jest noszenie dziecka lub kolanym go przed snem. To je raczej rozbudza, a nie usypia.

Świetnym środkiem pobudzającym do snu małe dzieci jest wieczorna kąpiel. Jeśli dziecko bywa kapane przed południem, przesuśmy czas kąpeli na godziny popołudniowe. Po wieczornej kąpeli dziecko nakarmimo ne spać powinno do rana.

Małe dziecko, sygnujące przed położeniem, powinno iść spać w jakiejś 20 minut po zjedzeniu posiłku. Nie należy zapomnieć o przebraniu dziecka w nocną bieliznę przed ułożeniem do łóżka.

Spiające dziecko nie wystawiamy nigdy pod bezpośrednie działanie promieni słonecznych. Zbyt silna operacja słońca wywołac może szkodliwe następstwa.



Kronika m. Radomska

**KOMU WINSZUJEMY**  
 Sobota, dnia 17 września 1949 r.  
 Dziś: Justyna

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
 10 — Straż Pożarna  
 11 — Urząd Bep. Publiczn.  
 12 — „Głos Radomszczański”  
 12 — R. S. W. „Prasa”  
 13 — Powiat. Komenda M.O.  
 51 — Miejski Komisariat M.O.  
 91 — Starostwo Powiatowe  
 50 — Szpital Powiatowy  
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

**• DYŻURY APTEK**  
 Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Szeza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

**KINA:**  
 Kino „Wolność” ul. Narutowicza 6 wyświetla komedie cześć pt. „Nikt nie wie”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł, na wszy stkie miejsca.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
 „Głos Radomszczański”  
 Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-iej do 16-iej.



Łas-y z radomszczańskiego otrzymały sprzęt sportowy

# Na wsi wciąż leczą znachorzy...

Przed kilkoma dniami byliśmy świadkami ciekawej rozmowy, którą prowadzili w pociągu dwie kobiety wiejskie.

Jedna z tych kobiet opowiadała w jaki to „cudowny” sposób znachor wyleczył jej córkę. Mimo, że specjalnie o to zapytałyśmy, kobieta nie potrafiła odpowiedzieć na co właściwie córka jej była chora. W każdym jednak razie objawami choroby były: silny ból głowy oraz niestępujący kaszel. Jaki środek przepisał „znawca medycyny”? Po leczeniu naparzyć owies i wywar ten pić dwa razy dziennie. „Lekarstwo” rzekomo natychmiast pomogło.

I kiedy słuchaliśmy tego opowiadania, zamyślił się poważnie nad zagadnieniem leczenia chłopów. Przecież dla nikogo nie jest tajemnicą, że w okresie powojennym na odcinku tym robi się naprawdę wiele. Gęsta sieć ośrodków zdrowia, wyjazdy ekip leczących na wieś — oto przejawy walki o zdrowie ludności wiejskiej.

Czym zatem należy tłumaczyć ciągle jeszcze pokutujące objawy zaoferowania? Chyba tylko tym, że rzadko przedwrześniowe pozostawiały nam tak wielki „spadek”, że nadludzkie wysiłki czynione przez Rząd i lekarzy i całe społeczeństwo mimo wszystko nie są w stanie w tak krótkim okresie zlikwidować długoletniego zaoferowania wsi.

I z tym większą energią trzeba prowadzić uświadamianie sanitarne na wsi. Do akcji tej winno być

zmobilizowane całe społeczeństwo, młodzież i starsi, kobiety i mężczyźni.

Szczególne pole do popisu ma tu też Związek Młodzieży Polskiej i Związek Samopomocy Chłopskiej. Organizacje te poprzez swe komórki terenowe winny organizować odczyty, na które należy zapraszać miejscową ludność.

Trzeba wreszcie zwiększyć szeregi przodowników zdrowia. Przo-

downice zdrowia jako aktywistki propagandy zdrowia muszą uświa domić wieś, muszą podnieść ją na wyższy poziom kultury sanitarnej.

Tylko energiczna i masowa akcja, akcja obliczona na udział całego społeczeństwa, może dać dobre wyniki. Zaoferowanie wsi, jako przeklęta pamiętka lat przedwojennych musi być w jak najkrótszym czasie zlikwidowana.

## Czytelnicy nisz

### W gminie Brzeźnica nie ma pomocy sąsiedzkiej

W obecnym okresie oprócz przygotowań do akcji siewnej, większość rolników przystąpiła do omłotów.

Jednak omłoty na terenie naszej gminy postępują bardzo opornie. Przyczyna tego leży w znacznej mierze w tym, że rolnicy, którzy są posiadaczami młocarni nie zezwalają na korzystanie z nich swoim sąsiadom. Rezultat jest taki, że 5 młocarni stoją bezczynnie.

A przecież istnieje u nas pomoc sąsiedzka, w ramach której należałoby pomyśleć o przystąpieniu z pomocą innym rolnikom.

Od Redakcji: Gminna Rada Narodowa winna się tą sprawą już

dawno zająć. Wydaje się jednak z powyższego listu, że w Brzeźnicy zamożniejsi gospodarze mają protektorów we władzach gminnych, które oszczędzają właśnie najbogatszych i najlepiej zagospodarowanych. Tego rodzaju bierność w tak ważnych dla mało i średniorolnych chłopów sprawach zakrawa na sabotaż dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

### Ośrodki Oświaty Rolniczej otrzymały traktor i młocarnię

Inspektorat Oświaty Rolniczej przy Starostwie Powiatowym w Radomsku zakupił w ostatnich dniach traktor i młocarnię do dyspozycji ośrodków rolniczych powiatu radomszczańskiego.

W średnich szkołach rolniczych i przysposobienia rolniczego po zakończeniu zajęć praktycznych na poletkach przystępuje się do sprawdzających egzaminów końcowych za rok szkolny 1948-49.

### Dobrze się czują dzieci w Domu Dziecka w Pławnie

Państwowy Dom Dziecka w Pławnie został utworzony w 1947 roku na polecenie Kuratorium Okręgu Szkolnego.

W związku ze zbliżaniem się „Miesiąca Pogłębiającego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” Zarząd Powiatowy ZSCh w porozumieniu z partiami politycznymi, TPRP i ZMP ogłasza konkurs na najlepsze wykonanie inscenizacji sztuki i pieśni radzieckich. Udział w konkursie powinny brać wszystkie koła ZMP i zespoły świetlicowe. Do konkursu należy czepać teksty z materiałów świetlicowych oraz miesięczników instrukcyjnych. W razie braku potrzebnych materiałów należy ich zażądać z Powiatowego ZSCh, Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Warunki konkursu. Okres przygotowania sztuki lub pieśni trwać będzie od chwili ogłoszenia konkursu do momentu rozpoczęcia eliminacji powiatowej, przewidzianej w miesiącu październiku.

W terminie do dnia 20. 9. br. należy zgłosić w Zarządzie Powiatowym ZMP przystąpienie zespołu do udziału w konkursie, podając nazwę zespołu oraz tytuł wybranej sztuki, lub pieśni i nazwisko kierownika zespołu.

Po uzyskaniu zatwierdzenia przez Komitet Organizacyjny należy niezwłocznie rozpocząć próby zgłoszonych utworów. Termin i miejsce eliminacji będzie podane przy zgłoszeniu zespołu.

Zespołom specjalnie wyróżnionym przysługują będzie prawo uzyskania trzech lub dwóch kolejnych nagród.

Za opracowanie sztuki lub pie-

## Przodownicy wsi i miast otrzymali wieńce dożynkowe



Tegoroczne dożynki miały odmienny charakter niż w latach ubiegłych. W roku bieżącym Święto Plonu było wyrazem dumy polskiego chłopca z dotychczasowych osiągnięć, było dniem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tym razem wieńce dożynkowe otrzymali nie panowie dziedzice, ale przodownicy wsi i miast, budowniczości nowej Polski.

Ob. Wiktoria Kipigroch dawniej robotnica i przodownica pracy, dziś kierowniczka oddziału w Państwowym Fabryce Mebli Giętych Nr 1 także otrzymała wieńce dożynkowe.

Jest to wyróżnienie, które spotkało ją za umiejętne kierowanie politurą.

## Związek Samopomocy Chłopskiej ogłasza konkurs

Warunki konkursu. Okres przygotowania sztuki lub pieśni trwać będzie od chwili ogłoszenia konkursu do momentu rozpoczęcia eliminacji powiatowej, przewidzianej w miesiącu październiku.

W terminie do dnia 20. 9. br. należy zgłosić w Zarządzie Powiatowym ZMP przystąpienie zespołu do udziału w konkursie, podając nazwę zespołu oraz tytuł wybranej sztuki, lub pieśni i nazwisko kierownika zespołu.

Po uzyskaniu zatwierdzenia przez Komitet Organizacyjny należy niezwłocznie rozpocząć próby zgłoszonych utworów. Termin i miejsce eliminacji będzie podane przy zgłoszeniu zespołu.

Zespołom specjalnie wyróżnionym przysługują będzie prawo uzyskania trzech lub dwóch kolejnych nagród.

Za opracowanie sztuki lub pie-

## Sieradz Budżet na rok 1950 uchwalono

miasto otrzyma nowy park i ogródki działkowe

Ostatnie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Sieradzu poświęcone było sprawom budżetu na rok 1950. Budżet zwyczajny uchwalony został w wysokości 30.860.000 zł, natomiast budżet inwestycyjny w wysokości 4.100 tys. zł.

Budżet zwyczajny przewiduje wysokie sumy na szkolnictwo, zwiększenie sieci przedszkoli, powiększenie biblioteki miejskiej i opiekę społeczną.

W budżecie inwestycyjnym są kredyty na założenie nowego parku i zielenicy, kupno drzewek do obsadzenia ulic Armii Ludowej i Krakowskiego Przedmieścia. Po-

ważne sumy przewidziano również na opiekę nad grobami żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w II-giej Wojnie Światowej. Cementarz obsadzony zostanie drzewami, założony się kwiatnik z krzewami i ozdobnymi kwiatami.

W roku 1950 skanalizuje się dużą część miasta. W projekcie znajdują się obustronne założenie kanalizacji na ulicy Armii Ludowej długości około 2 kilometrów. Sumę jednego miliona przewidziano na remont i przebudowę dróg. Roboty te obejmą m. innymi założenie trwałej nawierzchni na ulicy Starowareckiej i Wareckiej oraz budowę nowych chodników, zakładanie krawężników, a ponadto konserwację bieżącą.

Miejska Rada Narodowa zadziała również nad sprawą założenia w Sieradzu nowego parku. Park ten projektuje się w widłach rzeki Warty i Żegliny, na łęgach obok boiska sportowego. Powierzchnia parku wynosić będzie około 5 ha. W roku 1950 przeprowadzone będą związane z regulacją terenu pomiary. Przewidziane jest również zadzwolenie 1 ha nowego parku.

Na posiedzeniu budżetowym Miejskiej Rady Narodowej rozpatrywano również sprawę wydzielenia terenów w granicach miasta Sieradza, na których urządzone zostaną ogródki działkowe. Na cele te przeznaczono działkę o powierzchni 1 ha przy ulicy Zamkowej oraz przewidziano kredyty na jej ogrodzenie i dokonanie pomiarów.

— No, a jak koledzy z „Czarnej listy” piją dalej?  
 — Krewa z „Czarną listą” redaktorze. Teraz, który popija, to zamyka się na klucz w mieszkaniu, żeby go czasem MO nie widziało. Boją się zastrzyków. Kilku nawet chce się przenieść do innego miasta, bo tutaj już nerwowo nie wytrzymują. Brr! No redaktoro, jedną głębszą śmietankę pod te zastrzyki! Cykl!  
 Adam

## Rozrasta się radomszczańska organizacja ZMP

Związek Młodzieży Polskiej mimo, że jest organizacją młodą może już poszczycić się poważnymi osiągnięciami. ZMP-owcy przodują wszędzie: w pracy i nauce, przy warsztatach i przy biurkach. ZMP skupia w swych szeregach całą postępującą młodzież, wychowuje ją i kształca, tworzy kadry młodych budowniczych lepszego jutra.

Organizacja ZMP w Radomsku i powiecie liczy już 7098 członków, zrzeszonych w 258 kołach.

Każdy miesiąc przynosi dalsze zwiększenie szeregów członkowskich. W sierpniu powstało 9 nowych kół w Konstanczynie (wielko produkcyjna), Lubidzicach, Kuźnicy, Kłodzkiej, Malej Wsi, Grabach, Woźnikach oraz koła przy Centrali Tekstylniej i Klubie sportowym „Związkowiec”.

W dotychczasowej pracy organizacyjnej wyróżniają się: koła w Bogumilowicach i Korytnie.

W sierpniu zorganizowano ponadto zarządy Gminne ZMP w 8 gminach naszego powiatu. Pozostałe zostaną powołane do życia we wrześniu.

Przytoczone jednak powyżej liczby nie ilustrują w pełni pracy młodzieżowej. Do otrzymania pełnego obrazu trzeba jeszcze zaznaczyć, że 430 ZMP-owców bierze udział w odpowiedzialnym na terenie radomszczańskich zakładów. I na tym odcinku ZMP-owcy mają poważne osiągnięcia, bowiem 3 z nich zostały już przodownikami pracy, a to kol. kol. Józef Rochowski,

Czesław Dymus i Czesław Skodek. Kol. Rochowski został ponadto odznaczony Krzyżem Zasługi II-giej klasy.

W sierpniu Zarząd Powiatowy ZMP zorganizował przy kołach młodzieżowych 12 sekcji zawodowo-gospodarczych. Sekcje te mają na celu wzmocnienie pracy na odcinku wiejskim.

Sekcje zorganizowane zostały w gromadach: Wymysłówek, Rudka, Przyoyszów, Borowce, Węglin, Chrzanowice, Karczew, Wągorz, Górki, Orzechów, Bąkowa Góra i

Korytno. W życiu sportowym bierze udział 39 kół ZMP-owskich z naszego terenu. Największą aktywność przejawiają jednak: Koniecpol, Chrzanowice i Bogumilowice. Te 4 wyróżniające się koła otrzymały ostatnio sprzęt sportowy.

Warto jeszcze zaznaczyć, że z inicjatywy ZMP-owców młodzież szkolna z naszego miasta przystąpiła do współzawodnictwa w nauce. Akcją tą w najbliższych tygodniach objęta zostanie cała młodzież. (slaw)

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”**

OB. Alojzego Grzybka z ul. Podrzecznej, mistrza bata i... butelki, spotkałem w Barze Mlecznym. Patrzę i oczom nie wierzę! Ob. Grzybek chlubił kutnowskich alkoholików, 7-krotnie uwięziony w „Czarnej liście pijaków”, smętnie kiwał się nad szklanką... śmietanki. Podeszedłem do niego.

— Panie Alojzy! To pan tu chyba kuruje się śmietanką po jakimś większym pijaństwie?

Mistrz bata spojrział na mnie z politowaniem.

— Widać, że redaktor nie fachowiec od wyrobów PMSu. Po grubszym wypiciu to tylko żurek odpowiada. A ja od tygodnia kieliszka nie widziałem i nie chcę widzieć, bo mamie zaraz mdli!

— Gratuluję! Ale komu należy przypisać tę zasługę, że pan przestał pić, chyba żonie?  
 — Nie! Zarząd Miejski się zdenewrował, bo mu pijaki w nocy miasto zanieczyszczali, trawniki deptali, a raz nawet chcieli kostkę przed magistratem w pijanym widzie układać, tylko, że ich milicja pogoniła. Nie pomagało to, że w obu celach na posterunku MO panowało co noc niemożliwe zageszczenie pijaków. Doszli



szelki i zalanego w drobną karszkę zamknęli mnie do celi, gdzie już siedziało trzech kolegów z „Czarnej listy”. Rano milicjant zaprowadził nas do lekarza miejskiego i zostaliśmy

czulim zapach alkoholu — i już nas mdli. Okazało się, że pić w żaden sposób po zastrzykach nie możemy. Myślę sobie, przejdzie. Zastrzyk zastrzykiem, a picie — picciem. Swoją przyjemność człowiek musi mieć i zaczęło mi się trochę kłnić za knajpą. Ale na wódkę patrzyć nie mogłem. Podeszedłem więc do Baru ale młecznego i tak tu przychodzę teraz na jedną głębszą śmietanki.

— No, a jak koledzy z „Czarnej listy” piją dalej?

— Krewa z „Czarną listą” redaktorze. Teraz, który popija, to zamyka się na klucz w mieszkaniu, żeby go czasem MO nie widziało. Boją się zastrzyków. Kilku nawet chce się przenieść do innego miasta, bo tutaj już nerwowo nie wytrzymują. Brr! No redaktoro, jedną głębszą śmietankę pod te zastrzyki! Cykl!  
 Adam

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”**



# ROZRYWKI UMYŚLOWE

## Logogryf Nr 3

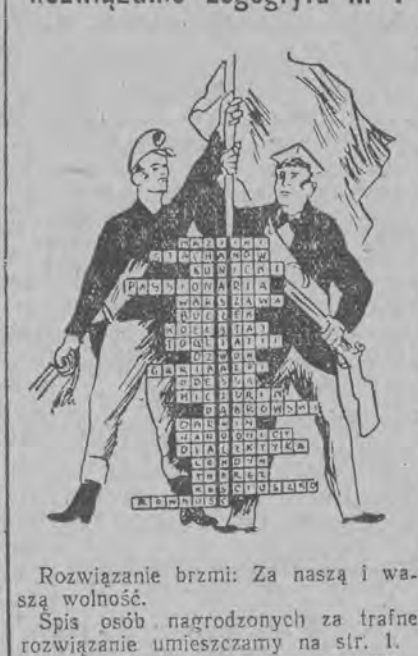
Znaczenie wyrazów:

1) Nazwa znanego dziennika. 2) Miasto, gdzie w kwietniu 1949 odbyła się konferencja delegatów niedopuszczonych przez reakcyjny rząd francuski na Kongres Pokoju. 3) Fizyk francuski, badacz energii atomowej — obrońca pokoju. 4) Artysta-malarz francuski, twórca słynnego plakatu z gołębiami na Kongres Pokoju. 5) Przewodnicza pracy z PZP Nr 3 w Łodzi, odznaczona Sztandarem Pracy. 6) Miasto, gdzie w 1912 roku odbył się Kongres II Międzynarodówki i gdzie pod wpływem Lenina przyjęto uchwałę, polecającą w razie wojny socjalistom wszystkich krajów wykorzystywać wojnę do obalenia ustroju kapitalistycznego, rozłaczającego wiaż nową wojnę. 7) Tkaczka z Rudy Pabianickiej, odznaczona Orderem Budowniczych Polskich. 8) Miasto, gdzie w kwietniu 1949 odbył się Światowy Kongres Pokoju. 9) Ptak — symbol pokoju. 10) Miejscowość w Szawajarii, gdzie w 1916 r. zjechali się internacjonalści i gdzie uchwalono rezolucję, że trwały pokój może być zdobyty jedynie dzięki zwycięstwu socjalizmu. 11) Dziennikarz i literat — obrońca pokoju, który w książce pt. „Burza” dał przebieg społeczeństw europejskich podczas ubiegłej wojny. 12) Inicjator ruchu współzawodnictwa w Polsce. 13) Zmarły niedawno jeden z najwybitniejszych budowniczych Związku Radzieckiego i budowniczych Pokoju. 14) Miasto w Polsce, gdzie odbył się Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju. 15) Zasłużony działacz komunistyczny, który w 1932 r. z ławy oskarżonych w Lipsku przestępował świat przed faszyzmem i przed groźbą wojny. 16) Niemiecki działacz komunistyczny, który potwierdził tezę, że granice Polski na Odrze i Nysie są granicami pokoju. 17) Nazwisko dwóch braci górników, następców Pstrowskiego we współzawodnictwie. 18) Miasto, gdzie odbył się Wszechradziecki Kongres Pokoju w sierpniu 1949 r. 19) Imię działaczki lewicowej, która wspólnie z Leninem podczas pierwszej wojny światowej mobilizowała masy robotnicze do walki o pokój. 20) Zasłużony obrońca pokoju — literat, autor książki pt. „Młoda Gwardia”.

Po wpisaniu znalezionych słów w rysunek należy rozwiązywać logogryf przysłany do Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, dla Działu Rozrywkowym Umysłowym do dnia 27 bm.

Dnia 1 października ukaże się rozwiązanie i lista nagrodzonych, dla których Redakcja przesyła w formie cennych nagród. Nagrody te zostaną wręczone 2 października, w dniu Międzynarodowego Święta Pokoju.

### Rozwiązanie Logogryfu Nr 1



Rozwiązanie brzmi: Za naszą i waszą wolność.  
Spis osób nagrodzonych za trafne rozwiązanie umieszczamy na str. 1.

- W. Ażaiew 262**
- ## Daleko od Moskwy
- Ciele — mruknął Aleksy i, odejmując ręce brata, powiedział mentorskim tonem: — Mężczyzna powinien być mężczyzną!
- Czy uważasz, że jesteś takim mężczyzną jak potrzeba, Alosza? — Młodszy brat patrzył z uśmiechem na Aleksiego.
- Odpowiedz, co masz zamiar robić trzpiecie! Czy ze szkoła już skończyłeś?
- Pójdę do wojska — Mitia powiedział to poważnie, bez śmiechu. — Wszyscy twierdzą, że wkrótce będzie wojna, Alosza. Trzeba więc uczyć się wojować. A do tego czasu, chciałbym trochę z rozceki sobie populać. Nie martw się, jeśli czasem będą się na mnie skarżyć! Przecież na nie gorszącego nie pozwalam sobie.
- Żałuję teraz stokrotnie, że nie byłem dla ciebie lepszy, bardziej czuły, — szeptał Aleksy, krocząc po zasypianym śniegiem skalistym brzegu Dżagdyńskiej cieśniny. Błaga o utraty krwi i jakby postać brata jawiła mu się w ciemności.
- ROZDZIAŁ SIÓDMY  
CO PRZYNIOSŁA WIOSNA.**
- Powróciwszy w połowie lutego z polowania Karpow zaoferował Tani peczek suchych żałazek.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Udany start!

### Szeregim ciekawych imprez rozpoczynamy sezon jesienny

**Co nas czeka dziś i utro na boiskach łódzkich?**

**Program imprez sportowych na dzień dzisiejszy i niedzielę przedstawia się niezwykle bogato. Najważniejszą imprezą będzie oczywiście mecz piłkarski o mistrzostwo ligi państwowej, rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Górnikiem (dawniej Szombierki).**

Dla łódzkich piłkarzy jest to bardzo ważne spotkanie, bowiem w wypadku porażki, sytuacja łodzian w pierwszej lidze nie byłaby do pozazdroszczenia. Jedynie zwycięstwo, uzyskane nad Górnikiem poprawiło by nieco sytuację w tabeli mistrzowskiej. Sądymy, że własny teren i przychylnie nastawiona widownia do zdobycia punktów przez ŁKS Włókniarza.

O mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej grupy północnej będziemy mieli w okręgu łódzkim dwa mecze. Ra no na stadionie przy Al. Unii Włókniarze walczyć z Lublinianką. Łodzianie wnał zrewanżować się za poniesioną porażkę w pierwszej rundzie spotkań i jednocześnie udowodnić przed publicznością, że dwie ostatnie porażki, doznane od Kolejarza z Ostrowa i Gwardii ze Szczecina były dziełem przypadku.

Drugi zespół, PTC gościł u siebie Kolejarza z Ostrowa, którego wnał bezwzględnie pokonać. Jeśli już mowa o piłce nożnej, to informujemy, że mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ŁKS Włókniarza I B ze Związkiem z Tomaszowa odbędzie się dzisiaj na boisku Związka w godz. 17.

**DZISIAJ SPOTKAMY SIĘ WSZYSTYMI NA TORZE HELENOWSKIM**

Dawno już nie oglądaliśmy zawodów kolarskich na torze Helenowskim. Już przeszło rok nie oglądaliśmy zawodów motocyklowych na torze. Okazało się, że istnieje tor betonowy na Lublinku. W tę niedzielę odbędzie się tam zawody z udziałem najlepszych motocyklistów łódzkich z Koleżkami: Krakowiakiem na czelnie. Wyścigi na betonie umożliwiają start zarówno maszyn sportowych jak i wyścigowych, oczywiście z podziałem na kategorie.

Obok już wymienionych zawodników jadą Dorożynski z Pabianic b. mistrz Polski, dalej Drewniak i Wójcik z Ognia, maratończyk Melicain kiewicz z Budowlanych oraz Szwarcewski z Pabianic. Jedzie również jedna kobieta i to na ciężkim motorze.

**DO KOLORU — DO WYBORU...**

Jeżeli dodamy do tego mistrzostwa tenisowe, których finał wyznaczono na niedzielę w parku Piniatowskiego, zapasy, mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A. oraz spotkania drużynowe w boksie w tej samej klasie, to śmiało możemy powiedzieć, że tak przeciążonej niedzieli imprezami sportowymi jak naderdżająca "dawno" nie mieliśmy.

**CO, GDZIE I KIEDY?**

Szczegółowy kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się jak następuje:

**Zawody kolarskie:** tor w Helenowie, godz. 17: wielki wyścig amerykański parami na dystansie 100 km. 250 okrążeń toru z udziałem najlepszych torowców ze wszystkich ośrodków kolarskich w Polsce.

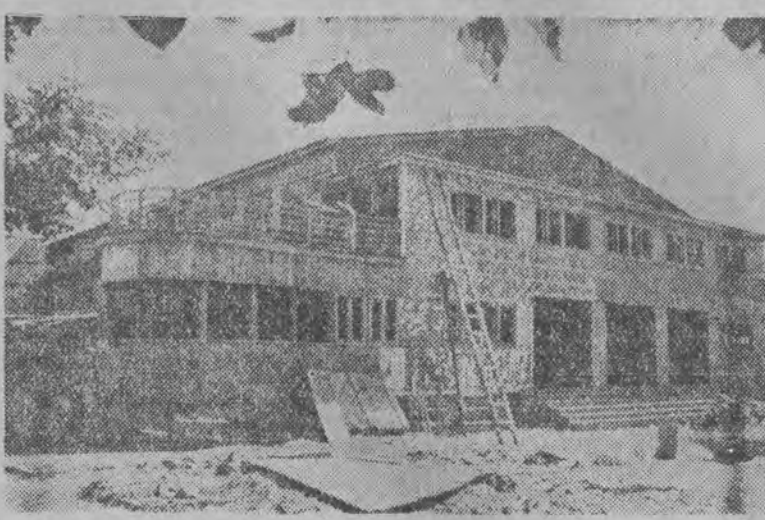
**Piłka nożna:** w Tomaszowie o godz. 17 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy Związkiem z Tomaszowa i ŁKS Włókniarzem I B. W Łodzi na boisku Włókniarza pracownicy banku Narodowego i Rolnego rozegrają mecz, z którego dochód przeznaczono na odbudowę stolicy. Początek o godz. 17.

**Zawody zapasnicze:** w Zgierzu w sali Lutni o godz. 19 odbędzie się spotkanie o wejście do ligi państwowej pomiędzy Borutą i ŁKS Włókniarzem.

### Nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów

**MOSKWA (obsł. wł.)** — W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Krymie, znany ciężkoatleta radziecki Malcew poprawił, należący do niego, rekord świata w podrzucaniu ciężaru lewą ręką o 0,5 kg. Malcew podniósł tym razem 113,5 kg.

### Hala na Widzewie zmienia swój wygląd



Prace w związku z przebudową hali sportowej na Widzewie dobiegają końca. Włókniarze jeszcze w tym miesiącu oddadzą nam ją do użytku, zapewniając naszym bokserom bogaty w imprezy sezon zimowy.

## Polska-Włochy w boksie 20 listopada

**WARSZAWA (obsł. wł.)** — Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu zaakceptował podany przez Włochów termin meczu między państwowego Polska — Włochy. Spotkanie odbędzie się w Polsce, dnia 20 listopada br. Prócz tego spotkania Włosi stoczą jeszcze jeden mecz w Polsce.

Pierwszy mecz z Włochami ma odbyć się w Łodzi.

### Obsada sędziowska spotkań piłkarskich

17 września br. Tomaszów godz. 11. Związkowiec — ŁKS-Włókniarz (Marciniak). 18 września o mistrzostwa Pabianice godz. 11.30 PTC — Ostrowia (liniowcy: Rostak, Kazimierzczak). Boisko ŁKS-Włókniarz godz. 11: Widzew — Lublinianka (Zawierucha, Szybenhelm). Boisko ŁKS-Włókniarz godz. 16: ŁKS-Włókniarz — Szombierki (Raciecki, Bira). Zd. Wola godz. 16.30 Włókniarz — Naprzód (Trawkowski). Zd. Wola godz. 14.30 Włókniarz II — Naprzód II (Michalski). Boisko Zjednoczone godz. 11: Ognisko — Bawelna (Kowalczyk). Boisko Zjednoczone godz. 9: Ognisko II — Bawelna II (Smoliński). Boisko Spójni godz. 11: Ognisko — Arko (Walczak W.). Boisko Spójni godz. 9: Ognisko II — Arko II (Breda). Boisko Związkowca godz. 16.30: Budowlani — DKS (Karpinski). Boisko Związkowca godz. 14.30: Budowlani II — DKS II (Zabawa). Pabianice godz. 17: Włókniarz — Gwardia (Górecki Jan). Pabianice godz. 15: Włókniarz II — Gwardia II (Szymański). Boisko Legii godz. 11: Legia — Kolejarz (Skierniwice) (Szumlak). Boisko Legii godz. 9: Legia II — Kolejarz II (Sakrzyński). Boisko Kolejarza godz. 11: Kolejarz — Kolejarz (Kol. (Naporski). Boisko Kolejarza godz. 9: Kolejarz II — Kolejarz Kol. II (Szycner). Boisko Boruty — godz. 11: Boruta — Włókniarz (Olejnik). Boisko Boruty godz. 9: Boruta II — Włókniarz II (Golański). Boisko Związkowca godz. 11: Związkowiec — Spójnia (Wojniakowski). Boisko Związkowca godz. 9: Związkowiec II — Spójnia II (Turski). Piotrków godz. 17: Concordia — Emjeden (Gryniewski). Piotrków godz. 15: Concordia II — Emjeden II (obsada Piotrków). Przedmecz Widzew — Lublinianka (Hofman). Przedmecz ŁKS-Wł. — Szombierki (Panfil).

**GŁOS**

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Redakcja**

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.  
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-42.

**Telefony:**

Redaktor naczelny	214-14
Zastępca red. nacz.	219-06
Sekretarz odpowiad.	218-23
Sekretariat ogólny	223-20
Dział partyjny	254-25
wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślennych	219-42
Dział muzealny	218-11
Dział miejsc. i sport.	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	223-23
Dział rolny	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna	172-31, 156-81
<b>Kolportaż:</b>	
Łódź, Piotrkowska 76,	tel. 222-22
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 83	tel. 111-30 i 114-27

## TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA**  
Łódź, ul. Jaracza 27

Dzisiaj w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza o godz. 19.15 premiera „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego w nowej inscenizacji Iwo Galla.

Passe-partout z poprzedniego sezonu zostają wycofane.

## KINA

- ADRIA** — „Trójka trefli”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młod. od lat 7
- BAŁTYK** — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach  
godz. 17, 19, 21  
film dozwolony dla młod. od lat 7
- BAJKA** — „Ostatni etap”  
godz. 18, 20.30  
film dozwolony dla młod. od lat 12
- GDYNIA** — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (dla młodzieży): — „Postrach mórz” — godz. 16, 18, 20
- MUZA** — „Wiosna”  
godz. 18, 20  
film dozwolony dla młod. od lat 12
- POLONIA** — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji  
godz. 17, 19, 21  
film dozwolony dla młod. od lat 12
- PRZEDWIOŚNIE** — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20  
film dozwol. dla młod. od lat 7
- ROBOTNIK** — „Ulica graniczna”  
godz. 15.30, 18, 20.30  
film dozwol. dla młod. od lat 14
- ROMA** — „Przygody Nasredina”  
godz. 18, 20  
film dozwolony dla młod. od lat 10
- REKORD** — „Samotny żagiel” dla młodzieży godz. 16  
„Statek pułapka”  
godz. 18, 20  
film dozwol. dla młod. od lat 12
- STYLOWY** — „V pa bezimienna” dla młodzieży godz. 16  
„Aleksander Newski”  
godz. 18, 20.30  
film dozwolony dla młod. od lat 14
- SWIT** — „Tragiczny pościg”  
godz. 18, 20  
film dozwol. dla młod. od lat 18
- TECZA** — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
film dozwolony dla młod. od lat 12
- TATRY** — „Skarb”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młod. od lat 12
- WISLA** — „Diabelska Gra”  
godz. 17, 19, 21  
film dozwol. dla młod. od lat 7
- WŁÓKNIARZ** — „Spiewak nieznan”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
film dozwol. dla młod. od lat 14
- WOLNOŚĆ** — „Diabelska Gra”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młod. od lat 7

## RADIO

15.05 (Ł) Interludium z płyt. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Niezwyczajna przygoda obywatela Szybkomielcego”. 16.00 Reportaż dla młodzieży. 16.15 Muzyka. 16.20 (Ł) Muzyka popularna. 16.45 (Ł) „Pomocnica domowa Nr 13”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Przy sobie po robocie”. Transmisja z Czechosłowacji. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski”. 18.40 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Muzyka polska. 20.00 „Zmłia” — opowieść poetycka J. Słowackiego (1). 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Pragi i Budapesztu. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr Eterek”. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji

— To, moja miła, zadatek na wiosenny bukiet. Proszę postawić do wody.

Aleksy roześmiał się:

— Poco taki wiecheć wstawiał do wody? Przyda się do zamiatania podłogi. O wiosnie nie mów, Iwanie Łukiczu, gdyż tutaj w ogóle jej nie bywa. — I zaśpiewał popularną na punkcie piosenkę:

Ech ty wyspo Tajsin, —  
Wspaniała planeto;  
przez dwanaście miesięcy zima,  
no, a reszta — lato!

— Skończyła się twoja zima, towarzyszu Nadzedł jej kres. Zakończcie wasze sprawy na lodzie. Możesz myśleć, że już mamy wiosnę.

— Dziwak z ciebie, rybaku! — odrzekł Aleksy i pojął się na dwa. — Czy widzisz? Wokół leży śnieg, a temperatura poniżej czterdziestu. Nawet i nie pachnie wiosną.

— Pachnie, towarzyszu, och, pachnie! Nos twój nie czuje, bo u nas wiosna przychodzi powoli, ostrożnie. Nie od razu rozpoczyna walkę z zimą.

Kowszow nie spostrzegł tego, co doskonale widział rdzenny mieszkaniec Adunu. Szybko znikały śnieżne całuny. Śnieg nie topniał, było zbyt zimno, lecz wyparowywał. Na dużych zwalach obok budowli ukazała się twarda, szara skorupa. Przyszedł pierwszy dzień, kiedy z dachów opadały krople czyste, jak tła zawieszane w kształcie sopli.

— Spójrz, Aleksy Mikołajewiczu, to jest wiosna. — pokazywał Karpow.

Ale następnego dnia znów spadł śnieg. Sywał się długo, ciężki i suchy i okrył ziemię grubym, białym pokrowcem. Z północy nagle zawiął, klujący, lodowaty wichur.

— Gdzież twoja wiosna, Iwanie Łukiczu? — zażartował Aleksy.

W ciągu otych śnieżnych dni, wiecheć podarowany przez Karpowa niespostrzeżenie zakwitł. Rano Tania spojrziała w okno i krzyknęła z zachwytem — suche gałązki pokryły się jasno liliowym płomieniem delikatnych kwiatów. Inżynierowie zachwycili się nimi, ale Beridze wspomniawszy, że zwiastują wiosnę, zachmurzył się i zaczął się śpieszyć. Układanie rurociągu na dnie cieśniny jeszcze nie było ukończone, jeszcze wielu ładunków nie przewieziono na wyspę.

Nadeszła chwila opuszczenia ostatniej partii rurociągu, która miała być ułożona w najgłębszym miejscu cieśniny. Należało także połączyć układane z obu stron części rurociągu. Umara dwoma złączami spoił ostatnią partię, traktorami wciągnął rury do przełęczy, nurkowc e przy pomocy hydromotorów ułożył je szczebel na dnie — i dwunastokilometrowe przejście przez cieśninę stało się całością.

Pozostało tylko sprawdzić, czy przejście wytrzyma ciśnienie siedemdziesięciu atmosfer. Jednakże fabryka Terechowa nie zdążyła wykonać specjalnych aparatów tak, że główny inżynier próbę odłożył do wiosny.

— Wiesz, jestem w duszy zadowolony, że nastąpiła wiosna — Beridze przyznał się Aleksemu. (T) c. n.).